Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kielce — Radom, 6-7-8 II 1976 r. Nr 35[illegible] (9114) Nakład 232.[illegible] Cena 1 zł

# Rezerwy — kluczem do lepszego życia

## Plenum KW PZPR w Radomiu przyjęło program realizacji zadań po VII Zjeździe partii

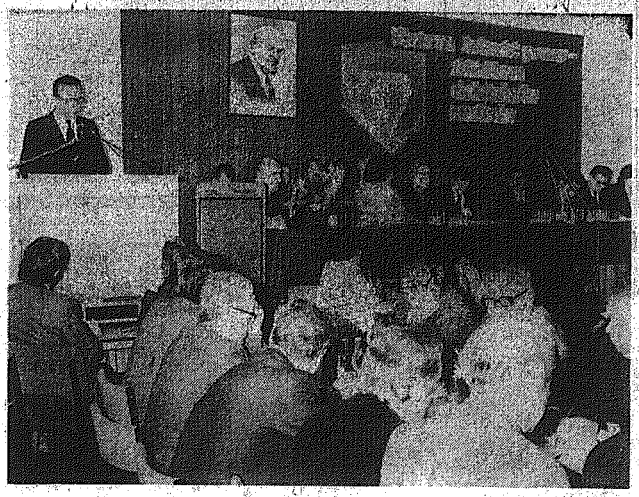

Fot. A. ŻUCHOWSKI

WCZORAJ w Radomiu odbyło się plenum KW PZPR, poświęcone omówieniu zadań wynikających dla wojewódzkiej organizacji partyjnej i wszystkich ludzi pracy z uchwał VII Zjazdu partii.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił I sekretarz KW, tow. **Janusz Prokopiak.** Mówca stwierdził, że obecnie, w odróżnieniu od dotychczasowych zwyczajów, trzeba liczyć dni, które dzielą od początku roku, a nie te, jakie pozostają do końca okresu planowania. Wynika to z faktu, że od razu cała gospodarka powinna nabrać szybkiego tempa, by z tym większym zadowoleniem można było sumować końcowe wyniki.

Tegoroczne zadania są w województwie radomskim poważne. Wartość produkcji i usług w przemyśle powinna osiągnąć 35 mld zł, budownictwo dostarczy społeczeństwu 4800 mieszkań. Rolnictwo zobowiązane jest uzyskać produkcję ogółem wyższą o 6,7 proc. od uzyskanej w roku ubiegłym.

Start w styczniu był pomyślny, więc optymistycznie ocenia się możliwości rozwinięcia gospodarki w całym roku bieżącym. Jednakże, chociaż prawdą jest, że wyniki pracy załóg w zakładach przemysłowych oraz rolników są coraz lepsze, to jednak za średnimi wskaźnikami ilustrującymi efekty gospodarowania kryje się wiele rezultatów miernych i wręcz słabych.

W wielu dziedzinach można znaleźć dowody nierachunkowego działania. Nie brak przykładów złego wykorzystania dnia roboczego, zarówno w produkcji, jak w pracy administracyjno-biurowej. W Radomskiej Wytwórni Telefonów, w Fabryce Łączników, w zakładach „Modar" i innych nie przepracowana część czasu załogi jest wyższa niż średnia w województwie. Zdolności produkcyjne maszyn i urządzeń nieraz znacznie przekraczają ich rzeczywisty stopień wykorzystania. Podobnie jest z osiąganiem projektowanych zdolności produkcyjnych w nowo uruchomionych zakładach. Pod tym względem na krytyczną uwagę zasługuje „Polcorfam", gdzie na dodatek nie uporano się jeszcze z problemami jakości produkcji. W skali województwa produkcja wybrakowana powoduje roczne straty w wysokości około pół miliarda złotych.

Nie brak również rezerw w rolnictwie. Mimo na ogół pomyślnego wykonania zadań nietrudno wskazać odcinki pozostające w tyle. Plan skupu zboża wykonano na koniec stycznia zaledwie w 48 proc., przy czym gminy Sienno, Zwoleń i Rzeczniów nie osiągnęły nawet 30 proc. W kontraktacji trzody chlewnej zanotowano w pierwszym kwartale br. spadek w stosunku do roku ubiegłego. Wymowny obraz istniejących rezerw wyłania się z porównań obsady trzody i bydła na 100 ha użytków rolnych. W gminie Sieciechów, pogłowie to wynosi w przeliczeniu na wspomniany areał 179 sztuk, ale w Borkowicach tylko 51 sztuk. Na ujemną ocenę zasługuje stopień wykorzystania

(dokończenie na stronie 3)

Kultura bliżej robotników

# Mozolnie, ale z optymizmem

TADEUSZ WIĄCEK

**Jeśli mówimy o sprawach kultury i sztuki w środowisku robotniczym Radomia, musimy brać pod uwagę specyfikę tego miasta, tradycje, a także pewne zaniedbania. Jedno z największych skupisk robotniczych w kraju jest ubogie w profesjonalne placówki kulturalne, nie ma zbyt silnych środowisk twórczych, obcowanie ze sztuką przez duże „S" było i jest tu zjawiskiem rzadkim, odświętnym.**

ALE brak stałego teatru czy filharmonii wyzwalał z konieczności silny społeczny ruch kulturalny. Znane ze swej aktywności są liczne stowarzyszenia kulturalne Radomia, że wspomnę tylko Radomskie Towarzystwo Naukowe, czy Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, które ma swoją siedzibę w Domu Esterki i prowadzi ożywioną działalność, podczas gdy w Kielcach praktycznie przestało istnieć. Na ten potencjał społeczny liczy się w Radomiu i próbuje się go wykorzystać.

Wiadomo jednak, że sprawami kultury w środowisku robotniczym zarządzają rady zakładowe poszczególnych zakładów pracy. One dysponują funduszami „na kulturę" i decydują o powodzeniu wszystkich ważniejszych inicjatyw i imprez, podobnie jak dyrektorzy do spraw socjalnych. Tymczasem wśród członków rad zakładowych i dyrektorów sporadycznie tylko spotykamy autentycznych działaczy kultury, posiadających niezbędny zasób wiadomości w tej dziedzinie oraz rozeznanie w zagadnieniach kultury. Z reguły oddaje się te problemy w ręce kierowników zakładowych placówek kulturalnych — klubów i domów kultury — od których pomysłowości, inicjatywy i konsekwencji zależy kulturalne życie załogi.

Kierownicy twierdzą na ogół, że jest dobrze kiedy rada zakładowa nie wtrąca się w ich poczynania, kiedy „nie przeszkadza" w działaniu. Nie wydaje mi się aby takie stanowisko było do końca słuszne, bo przecież przedstawiciele instancji związkowej w zakładzie pracy są bliżej załogi niż kierownik klubu i mają znacznie lepsze rozeznanie w kulturalnych potrzebach pracowników. Inna rzecz, że często kierunkują upodobania załogi tylko na występy estradowe lub operetkę. Byłbym zdania żeby zarządzanie sprawami kultury w zakładzie przekazać wyłącznie kierownikom placówek, gdybym miał gwarancję, że są to ludzie o niezbędnym przygotowaniu zawodowym, zorientowani w nowych tendencjach i prądach kulturalnych, nieustannie pogłębiający wiedzę, a przy tym pełni pomysłowości, świe-

(dokończenie na stronie 3)

# Z biletem do puszczy

CZESŁAW ZIELIŃSKI

**Turysta w parku narodowym, szczególnie górskim, zaczyna być czymś nie tylko uciążliwym ale i niebezpiecznym. Co jakiś czas wybuchają w różnych stronach kraju alarmy, że turyści mogą zadeptać Tatry, czy wyniszczyć żubry. Uczestniczyłem ostatnio w poważnej debacie na te tematy. W schronisku tatrzańskim próbowaliśmy znaleźć może nie tyle rozwiązanie dylematu: wpuszczać do parku turystów czy nie wpuszczać — ale znaleźć rozsądne i realne środki zabezpieczenia narodowego dobra bez izolowania go od społeczeństwa.**

Dzieje się istotnie rzeczy niedobre. Ruch turystyczny stale wzrasta, zaś parki narodowe, nie do tego celu przecież powołane, nie mogą pomieścić wszystkich chętnych. **Przez Świętokrzyski Park Narodowy przewija się rocznie 600 tys. ludzi, w tym prawdziwych turystów tylko 10 proc.** Reszta to wycieczki jadące „w Polskę", bardzo często bez przewodnika. Najchętniej i najprościej chciałoby się zahamować tę rzekę, ale rozsądek nakazuje raczej ją ujarzmić.

Park narodowy to nie tylko oaza życia roślinnego i zwierzęcego, to również **ośrodek wypoczynku psychicznego, strefa ciszy.** Trzeba to

(dokończenie na stronie 4)

FOT. A. PĘCZALSKI

# Opisać Małogoszcz!

JADWIGA KAROLCZAK

I Jaki tam koloryt lokalny! Co najwyżej — „Iza w wiolinie tani spleen"... Tablica obwieszczająca miastu i światu, że tu właśnie należałoby się spodziewać mistrza gospodarności, wdzięcznie upozowana na tle zmierzłej rudery, spod kół samochodu podrywają się zestrachane kury, okazały prosiak baraszkuje w rynkowym bajorze wymieszanym ze śniegiem, którego tej zimy nie tknęła ludzka ręka ni boska opatrzność.

Opadając raz po raz w złodowaciałe wyrwy, które szczęśliwie nie pokonują odpornego zawieszenia „wołgi" wymijając powyrzucane z podwórek dziurawe garnki i wiadra — stajemy przed restauracją, spragnieni szklanki herbaty.

II — Sprechen Sie Deutsche? Nic z tych rzeczy. Ani po włosku, ani po angielsku, ani w narzeczu plemienia Amakosa. Po polsku też nie. Z premedytacją „robimy za niemowy", bo nasz dociekliwy auslander wskazuje okrągłymi ze zdziwienia oczami na zapijaczonych tubylców, któ-

(dokończenie na stronie 4)

## DZIŚ W NUMERZE:


- Może się zacząć od prywatki
- Kąt Miechowa
- Zalewajka
- U Planetnika
- 2 x 2 = 7
- Za kierownicą
- Krzyżówka
- Przeprasza autor remontu


— Zabierze mnie pan do domu starców? — pyta kobiecina chytrze.

— Ależ, babciu, dzisiaj wypada Święto Babci. Z tej okazji składam najlepsze....

— No, ale o co chodzi?

— Niech się babcia nie turbuje, ja...

Wraca dziadek z jarmarku w Skałbmierzu. Handlorzy było dużo, ale ruch w interesie mały. Nie taki jak za jego czasów, kiedy sprzedawał bądź kupował to i owo. Jego czasy minęły bezpowrotnie. Na jarmark piechty poszedł parę kilometrów z próżnymi rękami. Z przyzwyczajenia. I żeby sobie udowodnić, że jest gorzej.

Wyciąga pomiętą paczkę ze sportami. Mówię, że zawiągły w drodze i częstuję mojmi. Ciska papierosy na stół. Niech nie zapalę, to zobaczę, co będzie. Rezygnuję z bezcelowego oporu. Dziadek sonduje babcię.

— Wybadałaś, po co on, tego?... — znaczący ruch głową.

— A bo to powie?

— O! babo, babo!

Tłumaczę, że nie wyrządzę krzywdy. Wspomnień o krzywdzie nastrój dziadka mniej agresywnie. Widać pojął, w czym rzecz. To słowo ma dla niego swoistą wymowę. Pierwsze lody pękają. Wie, Wie, jak biedzie na imię. Jak! Dzieci były drobne, krowina ostatnia zdechła, zostały dwa szkapska, dzieci wołają o mleko, a tu ani kropli, ani grosza na mleko. Za Stalina miesiąc się ukrywał, nie pamięta, z jakiego powodu. Za to Argentynę pamięta, okuratnie, jakby stamtąd wczoraj powrócił. Na bladą twarz wraca ledwo zauważalny rumieniec. Głos łagodnieje. W ciasnej, ubogiej kuchni robi się cieplej.

Jeździł po furmankach z cukrem z Kazimierzy do Krakowa, z wysłodkami z cukrowni do ludzi kiedy kompanija szła, z towarami po żydowskich składach. Ojca zabrakło zawczasu, majątek brat przejął i doił rodzonego bez opamiętania.

Sąsiad go zbuntował. Myśl o sobie, nie o bracie. Namowy trafiły na podatny grunt. Wyczytał w gazecie, że wolno jechać za chlebem, choćby do piekła. Zażądał od brata należności za robociznę. W Krakowie uiścił opłatę za podróż. Wypłukał kiesę do centa. Wyznaczono termin. W pierwszy dzień 1928 roku grzęznąc w kopnym śniegu, tusząc wiklinową walizkę, płacząc w głos podążał na stację w Kazimierzy. Różnymi drogami, lecz do tego samego celu brnęli wygnańcy z sąsiednich wiosek — Wróbel, Celuch, Janasik, Motyka.

# Zawin

RENATA KAWOŃSKA

Czekał w Warszawie, zamartwiony. Pewien sklepikarz dolał oliwy do ognia. W Argentynie nie ma, kolego, dobroci.

Dalej trasa wiodła przez Niemcy do Francji. Drzwi wagonów wypluły bractwo w porcie. Już czekał okręt „Asturias". Dobijali Francuzy, Hiszpany, Jugosłowiańcy. Mięszany naród był. Żeglowali dziewiętnaście dni i tyleż nocy do Buenos Aires. Tam — narodu do cholery. W hotelu dwa tysiące bezrobotnych. Myślał, że go wariacja ogarnie. Wprawdzie dawano jeść, ale on nie na letnisko, tylko na zarobek przyjechał. Posiadał zapisany adres do znajomka z rodzinnej wsi. Ruszył w głąb Argentyny — osiemset kilometrów koleją i trzydzieści własnoręcznie. A żmijów, a wężów. Roboty nie było. Poszedł przed siebie, pięćdziesiąt kilometrów do Cordoby. Obcy naród, obcy język, nikogo rozpytać. Zabrał go tajniak i zawiózł taksówką do polskiej rodziny. Czy go przyjmą? Naturalniej. Gospodarze tryskali optymizmem, dopóki agent policji nie zniknął. Wtedy radykalnie zmienili kurs. Wynoś się i to już.

Spotkał dwóch „galicjaków. Pili piwo, wino i namiętnie rżnęli w karty. Akurat przegrali koszule i rozpaczliwie szukali zaczepienia. Znaleźli. Zakładali tory tramwajowe. Potem na cztery lata zaczepił się w kamieniołomie. Jeden z kompanów w wypadku stracił oko. Otrzymał odszkodowanie. Chlał do rana. Przepił swoje oko...

(dokończenie na stronie 8)

ŁYSE KONIE

CAF — JASKIEWICZ

## 10 bm. — posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 32 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 10 lutego 1976 r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o projekcie ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
- projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

(PAP)

# Edward Gierek z wizytą w Siedlcach

5 bm. I sekretarz KC PZPR — **Edward Gierek** przebywał w Siedlcach, gdzie zapoznał się z rozwojem miasta oraz powstającą tam obecnie nowoczesną dzielnicą przemysłową. W towarzystwie I sekretarza KW PZPR — **Wiktora Kineckiego** zwiedził Wytwórnię Lekkich Konstrukcji Stalowych „Mostostal" oraz Odlewnię Staliwa „Stalchem". Załoga siedleckiego „Mostostalu" realizuje obecnie dostawy konstrukcji dla Huty „Katowice" i Huty „Głogów" oraz Cementowni „Górażdże".

Podczas spotkania E. Gierka z przedstawicielami załogi Odlewni Staliwa „Stalchem" przedstawiono perspektywy rozwojowe tego zakładu, który — po uruchomieniu pierwszych pieców w końcu ub. roku — dostarcza obecnie odlewy korpusów pomp. W niedalekiej przyszłości produkowane tu będą również odlewy staliwne aparatury przemysłowej dla różnych dziedzin naszej gospodarki. Zapewniono I sekretarza KC PZPR, że załoga dołoży starań, aby skrócić okres osiągania docelowych zdolności produkcyjnych tego zakładu.

Następnie Edward Gierek spotkał się z egzekutywą Komitetu Wojewódzkiego oraz sekretarzami gminnych, miejsko-gminnych i miejskich instancji partyjnych. Na tle uchwał VII Zjazdu partii oraz II plenum KC PZPR omówiono aktualne zadania pracy partyjnej i państwowej. Podkreślono, że główną rezerwą woj. siedleckiego jest rolnictwo, które powinno odgrywać coraz większą rolę w gospodarce żywnościowej kraju.

(PAP)

## Obradowali eksporterzy

Kielecki Oddział Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, obejmujący swoim zasięgiem także województwa — radomskie i tarnobrzeskie, zorganizował naradę klubu eksporterów, poświęconą aktywizacji produkcji przeznaczonej na rynki zagraniczne. Omawiano zadania z dziedziny rozwoju handlu zagranicznego i możliwości zwiększenia produkcji eksportowej przez zakłady przemysłowe trzech województw. Najlepsi eksporterzy trzech województw otrzymali dyplomy uznania przyznane przez Prezydium Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. Wyróżnieni zostali: **„Radoskór"**, **Zakłady im. Gen. „Waltera"** Spółdzielnia „Wkrętiaki" ze Skarżyska, Kielecka Fabryka Pomp, Zakłady Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej „Chemar", jędrzejowski „Rekord", Zakłady „Dolina Nidy" w Gackach oraz Kombinat „Stalowa Wola" i Kopalnia Siarki w Grzybowie. (mk)

# Z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Kielcach

Na wczorajszym posiedzeniu egzekutywa KW PZPR w Kielcach rozpatrzyła kompleks spraw związanych z realizacją zadań społeczno-gospodarczych województwa w roku 1976. Podstawą do dyskusji były wnioski wynikające z analizy wykonania planu za rok 1975, pierwsze oceny pracy jednostek gospodarczych w styczniu br., a także przebieg konferencji samorządu robotniczego, które odbyły się już niemal we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach.

Przed województwem i jego gospodarką — stwierdziła egzekutywa KW — w roku 1976 stają bardzo poważne, ambitne i trudne, ale w pełni możliwe do wykonania zadania. W związku z tym każdego dnia trzeba konsekwentnie przestrzegać ustalonych harmonogramów, reżimów technologicznych i materiałowych, usprawniać organizację pracy, przestrzegać dyscypliny, oszczędnie gospodarować energią elektryczną i paliwami, stalowem — wyrabywać i uruchamiać wszystkie rezerwy, tak w potencjale ludzkim, jak i przemysłowo-gospodarczym. Tak w mieście jak i na wsi. Nie dopuszczać do narastania zadłużeń, powstawania poślizgów, czy zakłóceń w rytmiczności produkcji, ponieważ grozi to poważnymi konsekwencjami.

Organizacje i instancje partyjne wypełniając swoje obowiązki inspiratorsko-kontrolne w stosunku do administracji i jednostek gospodarczych powinny nie tylko w porę reagować na zjawiska ujemne, ale, co jest najważniejsze — tworzyć klimat dla ich skutecznego przezwyciężania.

Na wczorajszym posiedzeniu egzekutywa KW PZPR w Kielcach wysłuchała także informacji o działalności ideowo-wychowawczej ZHP, przenalizowała rozwój szeregów partyjnych w roku 1975 oraz zatwierdziła ostatecznie plan polityczno-gospodarczego działania Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach po VII Zjeździe.

# Posiedzenie Rady Państwa

5 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa ratyfikowała:

- konwencję nr 103 Międzynarodowej Organizacji Pracy dot. ochrony macierzyństwa,
- międzynarodową konwencję o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami,
- międzynarodową konwencję o zwalczaniu i karaniu zbrodni apartheidu,
- konwencję między Polską a NRD o uregulowaniu przypadków podwójnego obywatelstwa.

Rada Państwa mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Argentyńskiej — Henryka Skrobisza; w Republice Ekwadoru — Zygmunta Pietrusińskiego; w Republice Gambii — Mirosława Żuławskiego, który będzie pełnił tę funkcję obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Republice Senegalu; w Republice Kostariki oraz w Republice Panamy — Józefa Klasę, który będzie łączył tę funkcję ze stanowiskiem ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Stanach Zjednoczonych Meksyku.

Ponadto Rada Państwa uwzględniła 89 próśb o nadanie polskiego obywatelstwa.

## Uniewinnienie zbrodniarza hitlerowskiego

**BONN PAP. Sąd przysięgłych w Bochum (Nadrenia Północna-Westfalia) wydał uniewinniający wyrok na b. kat hitlerowskiego Willi Thiermanna. W latach II wojny światowej był on strażnikiem w obozie koncentracyjnym w miejscowości Głubokoje k. Mińska i brał udział w mordowaniu radzieckich obywateli. Swoją decyzję sąd uzasadnił przedawnieniem czynów dokonanych przez podsądnego.**

## Węże z plastyku osuszą podmokłe pola i łąki

Załoga Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Radomiu przystąpiła do melioracji pól we wsi Jedlnia. Melioracje przeprowadza się za pomocą nowoczesnej maszyny, która wciąga pod ziemię wąż plastykowy, zastępujący tradycyjne rurki drenarskie. Metoda ta pozwala na znaczne przyspieszenie robót i chroni zasiewy przed zniszczeniem.

W br. nową metodą zmelioruje się w woj. radomskim około 1500 ha podmokłych pól i łąk.

# Zjazd francuskich komunistów

PARYŻ PAP. Korespondent PAP Robert Bielecki pisze:

Czwartek był drugim dniem zjazdu Francuskiej Partii Komunistycznej, który obraduje na paryskim przedmieściu robotniczym Saint Ouen. Dzień ten był poświęcony na kontynuowanie dyskusji nad referatem sprawozdawczym sekretarza generalnego FPK, Georgesa Marchaisa.

Pierwsze wystąpienia uczestników zjazdu koncentrowały się na problemach sytuacji wewnętrznej we Francji a zwłaszcza analizie zjawisk głębokiego kryzysu gospodarczego, który ogarnął cały świat zachodni. Wielu mówców zwracało uwagę na trudną sytuację francuskich mas pracujących, rosnące koszty utrzymania i bezrobocie, przekraczające milion osób. Omawiano także problemy strategii FPK w walce o przebudowę ustrojową Francji oraz kwestie związane ze współpracą komunistów z partią socjalistyczną i ruchem lewicowych radykałów.

XXII Zjazd FPK znajduje się w centrum uwagi francuskich środków masowej informacji. Czwartkowa prasa paryska zamieściła obszerne fragmenty referatu Georgesa Marchaisa oraz komentarze na temat programu działania partii. Organ KC FPK „Humanite" opublikował pełny tekst tego referatu oraz omówienie pierwszych głosów w dyskusji zjazdowej. Bezpośrednie relacje z sali obrad przekazują główne francuskie rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne.

## Prognoza pogody

6 bm. przewiduje się zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże, lokalnie niewielkie opady śniegu. Rano miejscami mgły, które mogą utrzymywać się przez dłuższą część dnia. Temperatura maksymalna od minus 2 stopni do minus 7 stopni, tylko na południowym zachodzie do plus 2 stopni. Wiatry słabe lub umiarkowane o kierunkach zmiennych.

## Sprostowanie

Do wypowiedzi „Człowieka umiejącego trudnieć" — p. Antoniego Stępniewskiego na temat „Wszystkiemu winne wojny i kołdzy" (Magazyn SL. 31.I—1.II) wkradł się błąd. Brzmienie prawidłowe zdania w wymienionej wypowiedzi jest następujące: „Takie osoby postępiają i otrzymują wśród młodzieży ile lub niedostatecznie wyposażonej w podstawowe zasady — dążności destrukcyjne..." itd. REDAKCJA

## II Centralny Obóz Aktywu Szkolnych Kół TPPR

Wczoraj uczestnicy II Centralnego Obozu Aktywu Szkolnych Kół TPPR (w Płoczowie) złożyli kwiaty pod pomnikiem Wdzięczności w Kielcach. Młodzież zaciągnęła przed pomnikiem wartę honorową.

120-osobowa grupa aktywistów TPPR z całego kraju zwiedziła także FLT „Iskra" oraz jaskinię „Raj".

Na zdjęciu: uroczystość składania wiązanek kwiatów.

Fot. Al. Piekarski

## Rokowania wiedeńskie

● WIEDEŃ. W czwartek odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela Kanady, amb. George Grande'a, 82 posiedzenie plenarne delegacji 19 państw uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Przemawiał szef delegacji czechosłowackiej amb. Tomas Lahoda. Przedstawiciel CSRS podkreślił m.in., że postęp w negocjacjach zależy od ścisłego przestrzegania uzgodnionych zasad rokowań. Następne posiedzenie plenarne odbędzie się 12 bm.

## Misja Rydbecka

● MADRYT. Szwedzki dyplomata Olof Rydbeck, którego sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim powierzył przegrowadzenie misji sondażowej w państwach objętych konfliktem o Saharę Zachodnią, rozpoczął swą dwutygodniową podróż i w czwartek przybył do Madrytu. Spotka się on z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych Jose Maria de Areilza. O. Rydbeck uda się w piątek do El-Ajun, stolicy Sahary Zachodniej, gdzie w ub. tygodniu doszło do starć między oddziałami algierskimi a marokańskimi.

## ZE ŚWIATA — W SKRÓCIE

### Francja domaga się zwołania Rady Bezpieczeństwa

● PARYŻ. Rząd francuski poczuł swemu przedstawicielowi w ONZ, by zwrócił się o zwołanie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w związku z granicznymi incydentami zbrojnymi między oddziałami francuskimi a somalijskimi koło miejscowości Loyada.

### Nadzieja na rozwiązanie kryzysu rządowego we Włoszech

● RZYM. Włoska Partia Socjalistyczna powróciła w czwartek decyzję, iż nie będzie się przeciwstawiała mniejszościowemu rządowi utworzonemu przez dotychczasowego premiera Aldo Moro, przywódcę partii demokracji chrześcijańskiej. Decyzja ta otwiera możliwości rozwiązania trwającego od miesiąca kryzysu politycznego we Włoszech.

### H. Kohl w Paryżu

● PARYŻ. Prezydent Francji Valery Giscard d'Estaing przyjął w czwartek w Pałacu Elizejskim przewodniczącego Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), kandydata CDU/CSU na kanclerza, Helmuta Kohla. Omawiano problemy europejskie i stosunki RFN — Francja. Poprzedniego dnia na te tematy H. Kohl konferował z premierem Jacquesem Chiraksem.

### Samowola władz izraelskich

● KAIR. Władze izraelskie dokonują na okupowanych terytoriach arabskich aresztowań wśród miejscowej ludności. Czołgi i samochody pancerne patrolują ulice w Nablusie, gdzie w ciągu ubiegłego tygodnia odbywały się demonstracje przeciwko polityce władz okupacyjnych. Izraelskie sądy wojskowe skazały na kary więzienia wielu Palestyńczyków, oskarżonych o sympatyzowanie i współpracę z Organizacją Wyzwolenia Palestyny.

## Będą rytmiczne dostawy ziemniaków na rynek

Od pewnego czasu obserwuje się niedobór ziemniaków na rynku kieleckim. Dlaczego? Skierowaliśmy to pytanie do prezesa Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Kielcach:

Mówi Stanisław Putaj, wiceprezes WSOP.

— Przyznaję, przez kilka dni nie zaopatrzyliśmy sieci handlowej w taką ilość ziemniaków jak by należało. Kopce rozlokowane na 8 hektarach w Białogonie były zamarznięte i nie wydobyto z nich takiej ilości ziemniaków jaka była potrzebną. Od wczoraj pracuje tam podwójna liczba ludzi z naszego przedsiębiorstwa, którzy w ciągu jednego dnia wydobyli 8,5 tony ziemniaków, a więc tyle ile potrzeba na 3-dniowe zaopatrzenie sklepów w Kielcach. W przyszłości nie powinno więc być braków.

Notowała: (Mach)

## Przed XI Kongresem SD

# Duże możliwości i duże rezerwy

KAMPANIĘ polityczną poprzedzającą XI Kongres Stronnictwa Demokratycznego, rozpoczęliśmy w październiku ubiegłego roku masowym szkoleniem w kołach, akcentując jeden temat: dorobek społeczno-gospodarczy PRL w latach 1971—75. Instancja wojewódzka, a także ogniwa terenowe, przez cały czas włączały się do spontanicznej, ogólnonarodowej dyskusji nad wytyczonymi na VII Zjazd PZPR i materiałami na kongres. Prestiżowe znaczenie miały tutaj otwarte zebrania kół SD, w których uczestniczyli przedstawiciele rzemiosła prywatnego, handlu i usług oraz innych środowisk. Zgłoszono ponad 130 wniosków i postulatów dotyczących zagadnień gospodarczych, społecznych, a także metod i stylu pracy stronnictwa w realizacji programu dynamicznego rozwoju kraju. Wiele uwagi poświęcono, więc produkcji artykułów rynkowych, wskazywano na pełne wykorzystanie mocy przerobowych rzemiosła i spółdzielczości, analizowano możliwości przyspieszenia tempa budownictwa indywidualnego w mieście i na wsi właśnie poprzez większe i lepsze wykorzystanie budowlanych rekrutujących się spośród rzemieślników i członków spółdzielczości pracy. Szczególnie wnikliwie oceniliśmy możliwości usług świadczonych przez poszczególne piony drobnej wytwórczości. Po prostu, w środowiskach objętych oddziaływaniem SD przyczyniliśmy się do większego społecznego zaangażowania, do umacniania zasad etyki zawodowej i podnoszenia poziomu świadomości obywatelskiej.

Z inspiracji Wojewódzkiego Komitetu SD członkowie dla uczczenia VII Zjazdu partii i XI Kongresu podjęli i zrealizowali liczne zadania produkcyjne szacowane na kwotę ponad 600 tys. zł. Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług natomiast przyczyniło się do podniesienia tego finansowego efektu o dalsze 240 tys. zł. Taką wartość stanowią wykonane czyny społeczne. Chcemy, aby ta postawa i twórczy klimat towarzyszyły naszym poczynaniom na dziś i na jutro. W ten sposób traktujemy deklaracje zgłoszone na rok bieżący jak np.: wyremontowanie zegara na ratuszu i wykonanie kurantów wygrywających hejnał Radomia, rzemieślnicy zrobią około 150 stylowych latarń dla miasta Kazimierzowskiego, ufundował upominki dla statku m.s. „Radom".

Warto w tym miejscu wymienić inny dowód: radomskie rzemiosło wpłaciło w minionym roku na NFOZ i na różne cele społeczne ponad 300 tys. zł.

Wojewódzka instancja SD reprezentowana w radach narodowych wszystkich szczebli, FJN, samorządach mieszkańców i innych organizacjach społecznych ma znaczny wkład w doskonalenie funkcjonowania spółdzielczości pracy, drobnej wytwórczości a także oświaty, służby zdrowia i opieki społecznej, kultury, turystyki i rekreacji.

Na XI Kongresie 7 delegatów będzie reprezentować ponad 2-tysięczną organizację woj. radomskiego. Z jego trybuny oraz na komisjach problemowych, będziemy postulować i wskazywać na właściwe formy działania, aby w dalszym ciągu potęgować rozwój usług bytowych dla ludności, pomoc dla rolnictwa, zwiększyć produkcję rynkową rzemiosła, przy wykorzystaniu materiałów odpadowych. Są tu duże możliwości i duże rezerwy. Jest to zadanie ściśle związane z realizacją uchwał VII Zjazdu i II plenum partii. Wyrażamy przekonanie, że decyzje kongresu zapewnią dynamiczny rozwój kraju i województwa, stworzą polityczno-ekonomiczną płaszczyznę do pełnego wykonania zadań bieżącej 5-latki.

ANDRZEJ JARECKI
przewodniczący
WK SD w Radomiu

## Osobliwości tygodnia

### Nieudane małżeństwo

84-letnia Dorothy Wynne z Miami Beach rozwiodła się z czwartym z kolei mężem, z którym przeżyła siedem lat. Po uzyskaniu decyzji sądu stwierdziła, że małżeństwo to było największą pomyłką jej życia. Przyznała się, że samą ją zaproponowała 78-letniemu obecnie Josephowi Wynne, ponieważ, będąc samotna, czuła się jak „zmarznięty krokodyl". Pan Wynne również nie był zadowolony z małżeństwa, ponieważ żona wyznawała zasadę „separacji od łoża" i stosunki między nimi nigdy nie osiągnęły nawet „charakteru przyjacielskiego". Decyzja sądu nie zadowoliła pani Wynne, ponieważ zobowiązano ją do płacenia na rzecz byłego małżonka 800 dolarów miesięcznie, aż do końca życia. Oburzona dama zapowiedziała wniesienie wniosku o rewizję werdyktu sędziowskiego.

### Kurs przeklinania

Jeden z deputowanych parlamentu brytyjskiego złożył ostatnio ostry protest przeciwko rozrzutności środków państwowych i finansowaniu kursów przeklinania po angielsku, organizowanych w mieście Oldham dla robotników cudzoziemskich. Kierownictwo kursu wyjaśniło w związku z tym, że mają one na celu ułatwienie emigrantom rozumienia języka angielskiego, w szczególności zasłyszanych poleceń wydawanych przez personel nadzorczy. Ponadto na kursach uczy się wypełniania różnych kwestionariuszy urzędowych oraz tego, jak załatwiać różnego rodzaju formalności.

### Kontrowersyjne nagranie

Brytyjskie radio i telewizja BBC zakazały nadawania w swych programach ostatniego kontrowersyjnego przebotu amerykańskiej piosenkarki Donny Summer. Utwór ten, zatytułowany „Love to love you baby" uznano za zbyt podniecający erotycznie. Piosenka znajduje się na 11 miejscu na liście przebojów. Kontrowersje słuchaczy wzbudziły specjalne efekty akustyczne towarzyszące nagraniu piosenki.

Warto przypomnieć, że przed kilku laty podobne kontrowersje wywołał przebój Jane Birkin i Serge Gainsbourga „Moi, je t'aime".

### Kidnaperstwo szczególne

11-letni mieszkaniec Bolonii, Roberto Filoni, nie może się nadziwiać na brak pomysłowości. Pewnego dnia, zamiast pójść do szkoły, chłopak zatelefonował do domu swych rodziców oznajmiając im, że został porwany oraz że porywacze domagają się w zamian za zwolnienie go okupu w wysokości 100 milionów lirów.

Prawdopodobnie plan by się powiódł, gdyby nie fakt, iż Roberto zdradził kolegom, że w dniu „porwania" nie będzie go w szkole. Chłopcy zeznali to policji, która odnalazła Roberto Filoniego, ukrywającego się w pobliżu domu jego babki.

### Nigdy samochodem

W tych dniach w Brisbane w Australii zmarł w wieku 56 lat John Nemethy. Przed 16 laty, kiedy w wypadku drogowym poniosła śmierć jego matka, Nemethy ślubował, że nigdy nie wsiądzie do pojazdu mechanicznego. W swą ostatnią drogę udał się więc karawanem zaprzężonym w parę koni.

### Nieszczęśliwy wypadek czy próba zabójstwa?

Wracając późnym wieczorem do domu z przyjęcia, 35-letni tokijczyk, Nobuo Noguchi usłyszał na kobietę, jadącą na rowerze. Kierowca chciał, w domu nie zastał żony, a przyjaciele poinformowali go, że jego 31-letnia Takeo, jadąca na rowerze, potrąciła jakiś kierowca. Następnego dnia Noguchi zgłosił się na policję. Ekipa dochodzeniowa znalazła na rowerze ślady takiego z jego samochodu. Takeo przez 3 miesiące będzie przebywać w szpitalu, a Noguchi niezależnie od odebrania prawa jazdy oczekuje rozprawa sądowa.


Kielczanie i radomianie wylosowali samochody

Kilka dni temu odbyło się w Kielcach kolejne losowanie samochodów osobowych na premiowane książeczki PKO. Przedmiotem losowania było 136 „fiatów", „trabantów" i „syren". Klienci Oddziału PKO w Kielcach wylosowali 48 samochodów, a Oddziału PKO w Radomiu — 47 samochodów. Gratulujemy.


Dnia 3 lutego 1976 r. zginął śmiercią tragiczną

WŁODZIMIERZ KOMORNICKI

długoletni, zasłużony działacz Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Kielcach, prezes zarządu, przewodniczący delegatury Ostrowiec, były więzień polityczny Oświęcimia, wspaniały człowiek i przyjaciel, odznaczony między innymi złotą odznaką Naczelnej Rady ZPHiU Warszawa.

W Zmarłym straciliśmy człowieka o wybitnych zasługach dla naszej organizacji.

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

składają

Rada, Zarząd, Dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Kielcach

289-k

(dokończenie ze strony 1)

# Mozolnie, ale z optymizmem

tych inicjatyw, mający codzienne kontakty z załogą. Niestety, takich działaczy kultury w placówkach zakładowych spotykamy niezwykle rzadko. Przeważnie obowiązują stare schemat, i poruszanie się po wydeptanych ścieżkach. Z kolei etatowi działacze kultury w zakładach pracy napotykają zbyt często na trudności i niezrozumienie w radach zakładowych i dyrekcjach. Oto np. dyrektor jednej z radomskich fabryk kwestionował zakupienie robotnikom biletów na świetny film radziecki „Kalina czerwona" które kosztowały 3.5 tys. zł, ale lekka ręka podpisał rachunek za bilety na chałturowe imprezy estradowe, opiewający na sumę 120 tys. zł. Czy w takich warunkach kierownik zakładowej placówki kulturalnej może się zalamać? W najlepszym wypadku pozostaje mu powrót do starych form i metod działania.

Gdy zapytałem dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu, w którym zakładzie — jego zdaniem — najlepiej pracuje się z załogą, dał mi przykład z... Pionek. Kierownikiem Zakładowego Domu Kultury „Pronitu" jest tu Justyn Sułkowski, z wykształcenia muzyk, a przy tym prawdziwy działacz kultury, który całą swoją pracę poświęca dla dobra pracowników „Pronitu". Gdy objął kierownictwo placówki, zaczął od remontu i generalnego uporządkowania obiektu. Wśród robotników znalazł rzeźbiarza amatora, który wykonał elementy zdobiące wnętrza. ZDK w Pionkach jest czysto utrzymany, wystarczy przekroczyć jego próg, żeby od razu wiedzieć, że jesteśmy w placówce kulturalnej. Gdy ludzie wybierają się nawet na amatorską imprezę do ZDK, ubierają się odświętnie i zachowują jak na koncercie w Filharmonii Narodowej. Wprowadzono tu systematyczne spotkania pracowników poszczególnych oddziałów „Pronitu". Przychodzą ze swoimi rodzinami, omawiają problemy produkcyjne, oglądają występy swoich dzieci i młodszych kolegów, dyskutują z przedstawicielami dyrekcji zakładu, otrzymują nagrody i wyróżnienia, bawią się. Każde takie spotkanie prowadzą — kierownik oddziału i kierownik ZDK.

Pracownię fotograficzną w ZDK prowadzi społecznie pracownik „Pronitu". Placówka ma stałe kontakty z dobrymi zespołami zawodowymi ze stolicy. W ZDK dużym zainteresowaniem cieszą się nie tylko zespoły amatorskie, ale i liczne koła, z których plastyczne, prowadzone przez Halinę Organę, ma już od lat renomę ogólnopolską, (wystawy, nagrody na krajowych konkursach). Każdego wieczoru placówka tętni życiem. A. Sułkowskiemu jakby było mało, bo wszedł z imprezami kulturalnymi także do pionkowskiej hali sportowej.

Takich przykładów w Radomiu nie ma. W starachowickiej FSC i skarżyskich Zakładach Metalowych od lat organizowane są całoroczne, wielkie olimpiady kulturalne, angażujące setki i tysiące pracowników. W radomskich zakładach jakby o tym nie słyszano. Kierowniczka Klubu Robotniczego Zakładów Przemysłu Tytoniowego z własnej inicjatywy powołała w 1974 roku jedynę w obu województwach kino studyjne z ambitnym repertuarem filmowym. Ale nawet w ZPT nie wolno kupować biletów dla załogi do tego kina. W niektórych zakładach pracy biblioteki założyły swoje punkty bezpośrednio w oddziałach produkcyjnych. Dlaczego jednak księgarnie nie wchodzą do fabryk. W wielu zakładach przemysłowych Łodzi funkcjonują ajenci księgarscy, którzy sprzedają książki w wybranych punktach oddziałów produkcyjnych, chodzą z książkami do stanowisk pracy, proponują zakupienie ciekawych pozycji wydawniczych. U nas nie ma takich inicjatyw. Wystarczają majowe kiermasze.

W Radomiu rysują się jednak optymistyczne perspektywy. Już w tym roku rozpoczną się plastyczne plenery przemysłowe. Chodzi o to, że zakłady fundować będą stypendium artyście plastykowi, który po pobycie w fabryce wystawi ekspozycję swoich prac. Niektóre z nich mają być kupowane przez zakład, a wystawa będzie uzupełniona katalogiem. Jednocześnie plastyk współpracować ma stale z fabryką, będzie pomagał tutaj plastykom amatorom, doradzał w doborze farb przy malowaniu hal produkcyjnych pomagał w artystycznym wystroju okolicznościowych imprez, itp. Kielecki przykład „Chemaru" i Antoniego Bieleckiego bardzo się w Radomiu podoba. Do plenerów przemysłowych zgłosiło się w Radomiu jedenastu plastyków. 23 lipca będzie otwarta wielka wystawa poplenerowa ilustrująca dokonania artystów w zakładach przemysłowych.

Z inną propozycją wychodzi Muzeum Okręgowe. Zwróciło się bowiem do WRZZ o utworzenie stałej galerii malarstwa ufundowanej przez zakłady pracy. Kupowałyby one proponowane obrazy, które eksponowane w galerii opatrzone byłyby adnotacją, mówiącą kto jest ofiarodawcą. W rewanżu Muzeum Okręgowe obejmie patronat nad tymi zakładami, oferując pomoc przy urządzaniu izb historycznych, organizując „soboty muzealne" dla załóg poszczególnych zakładów (zwiedzanie muzeum, spotkanie z historykiem sztuki lub archeologiem, dyskusja) itp.

Ponieważ Radom nie ma stałego teatru, a amatorskie zespoły dramatyczne przestały istnieć, postanowiono, by większe zakłady przemysłowe nawiązywały stałe kontakty z wybranymi państwowymi teatrami (Warszawa, Łódź Lublin, Kielce, Tarnów). Współpraca nie sprowadzałaby się tylko do wycieczek załogi do teatru, ale także były uzupełniona spotkaniami z aktorami w placówce zakładowej, dyskusjami z inscenizatorami, pomocą teatru w amatorskim ruchu artystycznym załogi. Powstająca w Domu Esterki scena monodramu będzie również częstym gościem w zakładowych placówkach kulturalnych. Radomskie Towarzystwo Muzyczne musi ściśle współpracować z zakładami pracy, które winny nieść pomoc Radomskiej Orkiestrze Symfonicznej za mało dotąd wykorzystywanej na imprezach i koncertach dla załóg robotniczych. Muzycy obejmą opiekę nad amatorskim ruchem artystycznym w placówkach zakładowych.

Niedawno wszyscy wojewodowie otrzymali pismo z Ministerstwa Kultury i Sztuki na temat akcji „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką". Do tej pory akcję tę prowadzono w wybranych 22 zakładach przemysłowych całego kraju. Teraz ma powstać ogólnopolska rada programowa „Sojuszu..." oraz wojewódzkie zespoły programowe. Jednocześnie w każdym województwie wytypowanych zostanie od 3 do 10 zakładów przemysłowych biorących udział w tej akcji. W województwie radomskim wytypowano pięć zakładów — „Walter", „Radoskór", Elektronnię „Kozienice", „Pronit-Erg" oraz cementownię w Wierzbicy. Jeśli do akcji przystąpi się z energią, stanowczością i pomysłowością, można mieć nadzieję, że przynajmniej w tych największych zakładach województwa, kultura będzie bliżej robotników.

**TADEUSZ WIĄCEK**

## fakty i opinie

# Duch caudilla

Wiele spekulacji na temat rozwoju życia politycznego Hiszpanii po odejściu gen. Franco jak dotąd nie sprawdza się. Z wielu możliwości najczęściej powtarzana opinię, iż wraz ze śmiercią caudillo odejdzie z tego kraju pielęgnowany przez lat blisko czterdzieści system rządów autokratycznych, że demokratyzacja jest nieuniknioną. Opinię tą zdawały się potwierdzać niektóre fakty i wypowiedzi czołowych polityków a także postępowanie sukcesora starego dyktatora, króla Juana Carlosa. Wprawdzie znana tragedia pięciu opozycjonistów straconych wyrokiem sądów wojskowych, stanowiąca niejako testament Franco przekonała świat, iż w kraju za Pirenejami droga do demokratyzacji jest bardzo, a bardzo dalekiemniej nadziei istniały.

Franco odszedł, jego zwłoki spoczęły w „katedrze pamięci" — swoistej piramidzie wzniesionej kosztem życia dziesiątków tysięcy ludzi i milionów dolarów, władzę objął młody król, dokonano pewnych zmian personalnych w rządzie, ogłoszono nawet tzw. indult królewski o częściowej amnestii, w praktyce jednak wszystko zostało po staremu. Reżim utrzyma, jego podpory — armia i policja, ruch faranckistowski, represje i antydemokratyczne ustawy — obowiązują nadal. Co więcej, ostatnio podjęto decyzję o przedłużeniu obecnej kadencji kortezów, czyli parlamentu o dalsze 15 miesięcy, uniemożliwiając przeprowadzenie fikcyjnych wprawdzie, ale jednak wyborów części członków tej ustawodawczej.

W sensie politycznym reżim nawa więc w stanie niezmienym. Ale czy w Hiszpanii naprawdę nic się nie zmieniła?

Na pewno tak. Brzmi to wprawdzie nieco paradoksalnie, niemniej fakty są jednoznaczne.

Niemal niezajutrz po uroczystościach pogrzebowych zaprzysiężeniu młodego króla Hiszpanię wstrząsnęła fala strajków. Stanęły fabryki i środki lokomocji miejskiej, musiano się nawet uciec do pomocy wojska, które objęło między innymi służbę w madryckim metrze, rząd zmuszony był ogłosić mobilizację służb kolejowych, jak Hiszpanię długa szeroka trwają nieustannie demonstracje domagające się demokratyzacji życia, zmian konstytucyjnych umożliwiających pluralizację życia politycznego kraju. Nawet z taką bezwzględnością zwalczany przez dziesiątki lat autonomiczny ruch w czech prowincjach baskijskich utworzył niemal oficjalnie wspólny organ koordynujący walkę o zwiększenie swobód i likwidację zarządzeń dyskryminacyjnych.

Rząd poza środkami administracyjnymi znowu zastosował swoje, za czasów Franco wypróbowane metody terroru i ucisku. Policja i wojsko występują otwarcie przeciwko demonstracjom, aresztowano z powrotem działaczy politycznych, których niewielką liczbę objęto królewskim indultem, wprowadzono do rządu nowi ministrowie, opinią liberałów okazali się w praktyce równie zdecydowanymi zwolennikami starych porządków, jak ich poprzednicy.

Ale żadne nasilenie represji po chwilowej odwilży nie zatrzyma już powszechnego dążenia do demokratyzacji zmian politycznych. Wyraźnie ożywiła się także działalność zorganizowanej opozycji tak na emigracji jak i wewnątrz kraju. W Paryżu jeszcze za życia Franco przedstawiciele lewicy z Komunistyczną Partią Hiszpanii i socjalistami na czele utworzyli centrum demokratyczne, które za cel główny stawia obalenie wszelkich przejawów dawnego porządku, legalizacji partii politycznych, dopuszczenie ich do życia społecznego wewnątrz kraju, ogłoszenie wyborów powszechnych, reformy gospodarcze. W ostatnich dniach z kolei obradowało w Madryci gremium pięciu działających także w konspiracji ugrupowań chadeckich, które 1 lutego ogłosiło swój program jednolitego działania i na plan pierwszy wybija się sprawę amnestii dla więźniów politycznych, przywrócenia praw robotniczych z prawem zrzeszania się w związkach zawodowych, powszechnych wyborów z udziałem partii komunistycznej, co jest równoznaczne z jej legalizacją. Przywódca chadeków Joaqin Jimenez oświadczył jednoznacznie przy tym iż chadecja nigdy nie zgodzi się na legalizację swej działalności — jeśli nie nastąpi równoczesne przywrócenie praw politycznych innym partiom demokratycznym, w tym także lewicowym.

Jak z tego wynika powszechne dążenia mas, objawiające się w strajkach i demonstracjach, zbieżne jest z dążeniami ugrupowań politycznych. Nie wydaje się, aby pod tak silną i zorganizowaną presją Juanowi Carlosowi i jego rządowi kierowanemu przez premiera liberała udało się na dłuższą metę rządzić pod naciskiem ducha caudilla.

**WŁADYSŁAW GRABKA**

(dokończenie ze strony 1)

zlemi, który mógłby znacznie wzrosnąć, gdyby więcej rolników zrzeszyło się w zespołach produkcyjnych i przyjęto zasadę specjalizacji produkcji. Krytycznie należy ocenić poziom usług rolniczych. Jeden ciągnik SKR przepracował średnio w roku ubiegłym 1286 godzin, z czego tylko 230 bezpośrednio na rzecz produkcji rolnej.

Podsjąc uczestnikom obrad przytoczone wyżej przykłady tow. Prokopiak przedstawił również wyniki uzyskane w budownictwie, stwierdzając że dotychczasowe działania w tej gałęzi gospodarki cechuje niewystarczające tempo i jakość pracy. Opieszale przebiega budowa ciepłowni i sieci rozdzielczej w Radomiu, nie wystarczający jest stopień przygotowania terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Do dzielnic, w których należy energicznie przezwyciężać trudności, należy transport i komunikacja pasażerska. Wiele jest do zrobienia w handlu, gdzie codzienne życie dostarcza sporo przykładów świadczących o niefrasobliwości zatrudnionych tam ludzi i stwarzaniu sztucznych, bo wynikających z subiektywnych zaniedbań trudności. Społeczeństwo ujemnie ocenia prace niektórych ogniw służby zdrowia. Obok ofiarnych lekarzy i pozostałego personelu spotyka się tam ludzi lekceważących swoje obowiązki. Na przykład: w ośrodku zdrowia w Roznisze, wie, w Wieniawie i Wierzbicy pacjenci godzinami oczekują na niezdyscrolinowanych lekarzy. Nie potrafiono również zapobiec opóźnieniom w budowie nowych pięciu ośrodków zdrowia, ani skrócić remontu oddziału szpitala w Radomiu, który trwa już 2 lata.

Przedstawiając uczestnikom obrad wszystkie te ujemne spostrzeżenia, I sekretarz KW stwierdził, że nie przekreśla to licznych dowodów dobrej a nawet lepszej pracy wielu kolektywów. Jednakże konieczność wyzwolenia wszystkich rezerw, które umożliwią poprawę warunków życia społeczeństwa — o czym obszernie była mowa na II plenum KC PZPR — skłania do skierowania uwagi przede wszystkim na odcinki zaniedbane. Obowiązkiem każdego członka partii i świadomego obywatela jest działanie na rzecz wykorzystania wszystkich dostrzeżonych rezerw w gospodarce i pozostałych dziedzinach. Klucz do lepszego życia jest w rękach każdego z nas, bez względu na zajmowane stanowisko, wykonywany zawód i społeczną rangę dziedziny, w której się pracuje. Program działania organizacji partyjnej województwa radomskiego w realizacji uchwał VII Zjazdu powinien zmobilizować całe społeczeństwo ziemi radomskiej do bardziej wydajnej, pod każdym względem lepszej pracy.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Tow. **Janusz Zieliński** — I sekretarz KZ ZM im. Gen. „Waltera" poinformował plenum, że w „Walterze" nad ujawnieniem rezerw pracuje 7 zespołów problemowych i 26 wydziałowych, a ostatecznymi materiał przeanalizuje specjalna główna komisja. Średnią normę w ZM przekracza się o 30 proc., ale około 230 pracowników wykonuje swoje zadania w niepełnych 100 procentach. Braki w 1975 roku osiągnęły 1,7 proc. Gdyby zmniejszyć je tylko o 0,1, efekt finansowy wyniesie 2 mln zł. Program wykrywania rezerw to także program czwartego Konkursu „Do-Ro" do którego „Walter" zgłosił swój akces.

Tow. **Ryszard Gorycki** — prezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych stwierdził m.in., iż krytyka zawarta w referacie tow. J. Prokopiaka jest w pełni uzasadniona. Nowe kierownictwo WZKR postara się szybko wyeliminować niedociągnięcia, tak, aby kółka rolnicze właściwie wykonywały swoje zadania.

Tow. **Janusz Stanik** — sekretarz KM w Radomiu przypomniał, że już podczas obrad KSR niektóre zakłady radomskie podniosły wskaźniki, były jednak i takie, które wystąpowały o obniżenie planu. O tym, jak duże rezerwy kryją się w przemyśle miasta, może świadczyć fakt, że przegląd gospodarki materiałowej i urządzeń wykrył oszczędności w kwocie 360 mln zł, że zanotowano ponad 1900 maszyn stojących bezczynnie. Musimy zerwać z metodą ogólnych bilansów i wyciągania średniej lub przeciętnej. Wielkie rezerwy kryją się w technice, tymczasem są inżynierowie, którzy dotychczas nie zgłosili żadnego wniosku racjonalizatorskiego.

Tow. **Julia Górska** — I sekretarz KG w Belsku Dużym stwierdziła, że miejscowi rzadownicy osiągają coraz większe zbiory. Wiadomo jednak, że możliwości dalszego wzrostu są jeszcze ogromne.

Tow. **Maciej Jastrzębski** — dyr. Oddziału PKS w Radomiu przedstawił rezerwy swojego przedsiębiorstwa. Na przykład w przewozach towarowych średnia dobowa wynosi 11 godzin, przy czym na jazdę przypada tylko... 5 godzin. Resztę czasu pochłania załadunek i wyładunek. W ruchu osobowym odwołuje się częstokroć kursy z winy mechaników, niezdyscyplinowania kierowców. PKS dołoży starań, aby wyniki jego pracy były lepsze.

Tow. **Marian Szczepanowski** — I sekretarz KG w Magnuszewie zajął się problemami rolnictwa. W bieżącym roku gmina musi zagospodarować dodatkowo 60 ha. Wiadomo, że Magnuszew to uprawa truskawek. Miejscowy bank wypłacił rolnikom w tym roku za owoce ponad 30 mln zł. Ale i tutaj trzeba przeprowadzić odnowę plantacji, co pozwoli zwiększyć plony.

Tow. **Zygmunt Adydan** — kurator oświaty i wychowania zajął się jakością nauczania, o czym decydują przede wszystkim nauczyciele. Pedagogów należy nieprzerwanie przygotowywać do nowych zadań. Obecnie około 900 podnosi kwalifikacje na studiach wyższych. Dokształcaniem musi być objętych ogółem ponad 3 tys. nauczycieli. Niezbędne jest także przyspieszenie inwestycji i pełne wykorzystanie przeznaczonych na budownictwo szkolne nakładów.

Tow. **Stanisław Frączek** — I sekretarz KG w Drzewicy poruszył problemy podniesienia jakości pracy partyjnej. W Drzewicy zwraca się dużo uwagi aby na zebraniach partyjnych towarzysze zdawali sprawozdania, co zrobili w danym miesiącu.

Tow. **Józef Tobiasz** — dyrektor „Techmatransu". — Kierujemy się na co dzień dewizą, że za plan miesięczny i roczny odpowiadają mistrzowie i kierownicy działów. Członkowie dyrekcji myślą już o realizacji zadań w następnych latach. W ten sposób jesteśmy lepiej przygotowani właśnie do wydajniejszego działania. Przystosowujemy także strukturę dnia roboczego do warunków zakładu i ludzi. To zdaje egzamin a jednocześnie ukazuje rezerwy czasu pracy i wydajności. Przymierzamy się do nowych ofert eksportowych.

Tow. **Zygmunt Zaręba** — I sekretarz KMiG w Mogielnicy podzielił się wynikami pracy trzech komisji problemowych, które przygotowały program dla miasta i gminy. Wykryto liczne rezerwy.

Tow. **Irena Ziemichód** — „Otex" Radom — przedstawiła niektóre rezerwy w handlu. Dotyczą one przeprowadzenia inwentaryzacji bez zamykania sklepów, skrócenia okresu remontów i robót modernizacyjnych. Do takiego działania radomskich handlowców zobowiązują postanowienia ostatniego plenarnego posiedzenia KM partii, poświęconego właśnie sprawom handlu i usług.

Tow. **Tadeusz Kośliński** — I sekretarz POP we wsi Borowa, gmina Mogielnica, wymieniając rezerwy w produkcji rolnej podzielił się formami pracy organizacji partyjnej. Po VII Zjeździe POP poważnie wzrosła liczebnie i wychodzi naprzeciw potrzebom środowiska, inicjując ważne dla wsi poczynania.

Tow. **Franciszek Satora** — dyrektor Radomskich Zakładów Mięsnych stwierdził, że dla zakładu największym zadaniem jest zmniejszenie strat z tytułu obrotu zwierzętami. Niezbędne są tutaj inwestycje.

Tow. **Piotr Grzegorzewski** — I sekretarz KG w Jedlińsku stwierdził, że zadowolenie z ogólnych wyników jest zadowoleniem na krótką metę. Gmina jako całość na ogół nieźle sobie radzi z wykonywaniem zadań, ale są wsie, które wyraźnie pozostają w tyle. Oto pole do działania dla aktywu partyjnego i Urzędu Gminnego.

Tow. **Sergiusz Tomaszewicz** — kierownik redakcji „Echa Skórzanych" wskazał na rolę gazety zakładowej w kształtowaniu właściwego klimatu w fabryce. Dużo udało się już poprawić przez konkretną krytykę tych, którzy na to zasłużyli.

Tow. **Stanisław Babiński** — naczelnik miasta i gminy Przysucha oświadczył, że należy tworzyć zespoły specjalizujące się w produkcji zbóż i zwierząt. Indywidualni rolnicy powinni kooperować z SKR. W Przysusze powstaje program takiego działania.

Tow. **Stanisława Żytkowska** — sekretarz WRZZ, podkreśliła m.in. wkład aktywu związkowego w ujawnianie rezerw. Tym działaniom sprzyja trwająca obecnie kampania sprawozdawczo - wyborcza w organizacjach związkowych. Zgłaszane są konkretne wnioski dotyczące zapobiegania absencji, egzekwowania kar w stosunku do ludzi lekceważących swoją pracę.

# Rezerwy — kluczem do lepszego życia

Tow. **Mieczysław Oskrzecz** — przedstawiciel rolniczych spółdzielni produkcyjnych również uważa, że do czołowych zadań należy właściwe uprofilowanie gospodarki zespołowej.

Tow. **Aleksandra Adamczyk** — prezes WSS „Społem" zwróciła uwagę, że szukanie rezerw zmusza nie tylko do solidnej roboty, ale do uwzględniania aktualnych potrzeb, które nie zawsze łączą się z interesem przedsiębiorstwa.

Tow. **Roman Maćkowski** — wojewoda radomski podkreślił, że w dziedzinie wykorzystywania rezerw dużą rolę ma do spełnienia administracja państwowa. Sprawą podstawową jest rozwój produkcji rolnej, zaś uzyskany tu postęp powinien być głównym kryterium oceny pracy administracji gminnej. Opracowywane ostatnio programy rozwoju rolnictwa w gminach są istotnym czynnikiem umacniania tej gałęzi gospodarki, lecz niektóre przygotowano niestarannie i dlatego wymagają wprowadzenia poprawek. Mówca wymienił najważniejsze rezerwy: w skupie mleka, w rozwoju bazy paszowej, w gospodarce ziemią, poziomie nawożenia, wykorzystaniu traktorów i w obsłudze rolników przez spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia. Konieczne jest zwiększenie dyscypliny budżetowej w gminach.

Powołana podczas obrad komisja wnioskowa przedstawiła uchwalony następnie przez plenum program pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej wynikający z uchwał VII Zjazdu i II plenum KC. Jest on adresowany także do wszystkich ludzi pracy ziemi radomskiej.

Zamykając obrady I sekretarz KW PZPR tow. Janusz Prokopiak stwierdził, że przyjęty program stwarza podstawę dla przemyślanej, wydajnej pracy nad rozwojem gospodarki i wszystkich dziedzin życia w województwie. Jego realizacja oznaczać będzie poprawę warunków życia ludności. Uzyskane wyniki będą zarazem miernikiem pracy przemysłu budowlanego ogniw władzy terenowej oraz ludzi kierujących tymi odcinkami działania. Towarzysz Prokopiak stwierdził, że wytężona praca naszego społeczeństwa zmienia oblicze kraju. Fakt ten znajdzie również wyraz w poprawkach do Konstytucji, jakie u schyłku swojej kadencji rozpatrzy Sejm PRL. Również owocna i wydajna praca powinna sprawić, że warunki życia będą ulegały dalszej poprawie.

(ciąg dalszy ze strony 1)

# Opisać Małogoszcz i...

rzy posnęli przy stolikach, wsparłszy utrudzone głowy o ceratę, na której ponlewierają się jeszcze resztki niedawnej biesiady.

O czym tu mówić? Ot, „mordownia", z której trzeba zwiewać co sił w nogach, żeby człowieka nie zemdliło... Więc zwiewamy, za nami Niemcy. Z przykrością konstatujemy, że nie sądzone nam kupić choćby paczki herbatników, bo albo „wyszłam do banku", albo „zaraz wracam", albo w ogóle — zamknięte i już...

W cementowni zostało już tylko do usunięcia 150 usterek, co ponoć nie jest w stanie zaskoczyć nikogo, kto kiedykolwiek „rozliczał" wielką budowę. Gorzej, że szwankują urządzenia podstawowe, decydujące o produkcyjnym sukcesie. Choćby przenośniki kubełkowe, choćby silniki na młynach surowca. „Polimexu" głowa, żeby zagranicznego dostawcę przypilnować, przecież co tam daleko szukać central handlu zagranicznego, gdy kielecki „Instal" sprawca 56 „niedoróbek" w ogóle nie kwapi się do roboty. Więc choć we wrześniu miała działać nienagannie instalacja grzewcza i wentylacyjna, to do dziś ziąb trzęsie nami ogromny i grzejemy ręce od szklanki herbaty.

Co tam my! Dyrektor napatrzył się tutaj już na niejedno, urzęduje w sportowym dresie, ja sobie zaraz pojadę. Ale w małogoskiej cementowni brakuje specjalistów do czuwania nad skomplikowanymi urządzeniami, nad utrzymaniem ciągłości ruchu. Nawet mieszkania na nich czekają, a jakże. Tylko przyjadą, rozejrzą się po Małogoszczu i... w nogi. Zgłaszało się kilkunastu inżynierów. Na stałe nie chciał zostać żaden.

Usiłuje dotrzeć na osiedle cementowni. Niejedno już widziałam i nie tak łatwo rezygnuję. Tu jednak kapitulacja obowiązkowa. Młoda kobieta zdejmuje kozaczki, zakłada gumiaki za kolana i z dzieckiem pod pachą, zakupami w siatce usiłuje przebrnąć utrzymując równowagę.

— Nie ma na to draństwo sprawiedliwości! Co to za osiedle! Nawet teren nie zniwelowany. W domu zimno, dzieci wiecznie chore, Przeklinam męża, że dał się wrobić w tę cementownię. Ja sama musiałam zrezygnować z pracy, bo gdzie zostawić dzieci? W zeszłym roku miał być żłobek, miało być przedszkole. Są fundamenty. Obiecanki — cacanki. Nawet kupić nie ma gdzie. A też mówili: będzie pawilon handlowy, a jakże: czekaj tatka latka. Rok temu miał być. Nawet kotłowni ogrzewającej osiedle nie ma. Ta „prowizorka", którą urządziła cementownia ledwo dyszy. Znam się trochę na tym, bo jestem technikiem-budowlańcem, przy mężu chwilowo, z konieczności. I to już moja ostatnia zima w Małogoszczu.

O interwencje pani pyta? Ja nie pisałam, bo mąż się upomina w cementowni. Ale inni pisali, chyba i Komitet Wojewódzki wie, chyba wojewoda. I pani jeszcze napisze i zobaczymy co to zmieni. Tutaj czas stanął między Kościuszką i powstaniem styczniowym. Historii to ja się już kiedyś uczyłam...

Odkąd się zaczęła cementownia, odtąd i kłopoty. Najpierw — 1.200 wywłaszczeń. Ziemia w malowniczej szachownicy, zostawiona sama sobie, nagle, gdy „państwowe" na nią weszło — okazała się bezcenna. Nawet przekopanie rowu pod przewód kolektora wzbudzał namiętności iście barmackie. Moje, to i kopać nie dam! Tłumaczyli: będzie woda dla całego Małogoszcza, będzie oczyszczalnia ścieków...

— Nam to nie potrzebne. My wodę mamy swoją. Że piekarni się przyda, zakładowi weterynaryjnemu? Chleb sobie upieczemy, bydło sami potratimy leczyć. A kopać nie damy. Przecież musieli zezwolić na industrialne fanaberie, ale żal chowają do dziś choć na zasypanych rowach rośnie już całkiem bujna trawa.

Naczelnik Urzędu Gminy jest wyraźnie zażenowany. Tak, ten rynek, istotnie... Ale wszystko prywatne domy, właściciele nie chcą sprzątać. Milicja? Były już pierwsze mandaty, nawet kolegium. Dziś znów nie posprzątane?

Cisza. Na to nie ma odpowiedzi.

— Nie, teren nie jest błędny. Wydaliśmy zezwolenia na 22 warsztaty szewskie, ludzie pracują w cementowni. „Wiernej", Kamieniołomie „Głuchowiec"... Co do rolników, — z prawdziwego zdarzenia jest, pani, choć w sumie 460 gospodarstw. Hektar, pół hektara... Mają dla siebie krowę, kury, tyle tylko...

— Zbieram lanie za skup zboża. W ogóle wstyd się przyznać. Styczeń się kończy, a my skupiliśmy około 35 proc. Skupu mleka w ogóle nie ma. Tylko żywiec ponad plan.

— Wiem, handel beznadziejny. Ale tu się wszyscy znają, jeden za drugim stanie. Jaka rada? Chcemy zatrudniać żony pracowników cementowni, którzy przyszli tu z innych regionów kraju...

Jeszcze pytam o miejscowy GS, jeszcze o odpowiednie stanowisko w Urzędzie Gminy, powołane właśnie do czuwania nad handlem i usługami. Nic z tego. Sami swoi. Więc może czyny społeczne, poderwanie ludzi do wspólnej roboty?

— Pani redaktor: wstyd mówić... Chociaż zaraz — powołaliśmy społeczny komitet porządkowania Małogoszcza. Przewodniczącym jest dyrektor „Wiernej"...

Dyrektor Alfred Baran od dawna uważa, że dość taplania się w błocie po kolana, łamania samochodowych resorów na rynku, opędzania się od kur i świń na ulicach, po których chodzą fachowcy z NRD, którzy tu są dla potrzeb cementowni. Dyrektor Baran miał już jeden przykry wypadek, kiedy idąca do pracy dziewczyna dostała się pod koła motocyklu, który na błocie wpadł w poślizg. Więc dyrektor Baran świadom, że cementownia dała na urządzenie rynku i ulic 5 milionów złotych, wcale nie chciał być gorszy, załatwił płyty chodnikowe, piach, skrzynki ludzi, którzy chętni byli do ułożenia nawierzchni rynku i chodników. Tylko poprosił o fachowcą, który wypoziomowałby ulice czuwał nad prawidłowością robót. No i wtedy dyrektor Baran dowiedział się, że są pewne dalekosiężne plany i za lat może kilka, może kilkanaście wszystko prawdopodobnie się zmieni i nie warto zabierać sobie czasu. Fachowców też nie będzie.

I tak zostało. Małogoszcz straszy. Skutecznie. Nikt tu nie chce zostać na stałe, cementownia w opałach nie lada. A co tam będzie nowe jakieś burzyło odwieczny porządek? Więc może najbliższa prawdzie będzie ta wypowiedź, w której rozgoryczony przybysz odkrył starą, prowincjonalną prawdę: tu się wszyscy albo wżeniają w zaprzyjaźnione rodziny, albo są spowinowaceni od pradziada. Rodzinna solidarność: rzecz wielka i święta. Przecież jak dotąd nikt nie usiłował wyjaśnić ludziom, że poza nią jest jeszcze ogólniejsza, najogólniej zwana — społeczną...

Wyjeżdżamy z Małogoszcza. Te same wyboiste lodowe wyrobiska w rynku, nie opodal milicjant usiłuje wyprowadzić z garażu służbową „nysę". Na próżno. Nie pokona śnieżnej zapory na chodniku. Więc spokojnie zamyka garaż. Takie życie.

**JADWIGA KAROLCZAK**

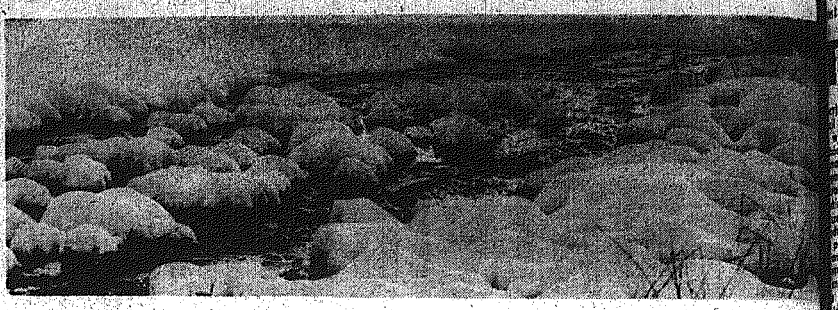

FOT. ANDRZEJ PĘCZALSKI

(dokończenie ze strony 1)

# Z biletem do puszczy

jeszcze raz z naciskiem podkreślić — nie rekreacja i wypoczynek na tzw. łonie natury, lecz strefa ciszy i wypoczynek psychiczny.

Opracowaliśmy w naszym parku dwa rodzaje szlaków: turystyczny i dydaktyczny. Oba te rodzaje szlaków służą innym celom, jednak dopiero teraz tworzy się (nie tylko u nas) koncepcję wykorzystywania parku narodowego do tych celów. Kraje z bogatszą tradycją w tym zakresie zaczynały od tworzenia koncepcji, a później powoływały parki. U nas warunki historyczne nie sprzyjały temu, czas naglił.

Kielecczyzna jako region turystyczny jest niezwykle bogata i atrakcyjna, **można więc kierować poza park narodowy większość wycieczek**, ośrodki wypoczynkowe budować poza parkiem. Teren od Kakonina po obrzeża parku jest na pewno atrakcyjniejszy od źródełka św. Franciszka. Tam też zamierza się zagospodarować turystycznie tereny dla rekreacji.

Zatem **trzeba Świętokrzyski Park Narodowy ogrodzić i zamierzamy to zrobić.** Na razie zbudujemy pięć bram wejściowych, przy których będą strażnicy oraz bileterki. Skoro park jest rodzajem muzeum, skoro ma określone zadania gospodarcze i naukowe, dlaczego nie wprowadzić biletów wstępu? Dalej — będzie obowiązywał absolutny zakaz wjazdu samochodów i innych pojazdów mechanicznych. Wycieczki wpuszczane będą tylko z przewodnikiem (jeden przewodnik na 20 osób).

**To pociągnięcie organizacyjne — nie ludźmy się — będzie jedynie cząstką pracy, którą trzeba wykonać.** Trzeba bowiem równocześnie **rozszerzyć wiedzę panienek z biur podróży, które odruchowo kierują wycieczki do parków narodowych, bo o nich najwięcej wiedzą.** Wysyłają je tam również dlatego, że takie mają plany. Więc trzeba te plany zmienić. Tak samo trzeba zmienić charakter działalności PTTK, bowiem **towarzystwo to poświęca się więcej działalności gospodarczej niż turystycznej, buduje chętniej wytworne i drogie kamienice, niż tanie i przystępne schroniska.** A turyście prawdziwemu potrzebne jest tylko schronisko z minimum wygód. Takie założenie i taka praktyka stosowana w parkach narodowych zniechęci „hotelarzy" do trudów podróży po miejscach, które są im w zasadzie obojętne, rozwinie natomiast wędrówkę ludzi z plecakiem i kocherem.

Do każdego lasu, na każdą górę, nie tylko do parku narodowego ludzie powinni iść w stosownym ubiorze, z odpowiednim celem. Wycieczka musi być przygotowana nie tylko od strony finansowej, ale i merytorycznej: **kto, dokąd i po co jedzie.** Obecnie odnosi się wrażenie, że wiele wycieczek jedzie bez kierunku i celu, byleby tylko odjechać jak najdalej od domu i miejsca pracy, swoje wypić i wrócić. **Jest zarządzenie, że w zakładach zatrudniających ponad tysiąc pracowników powinien być etatowy organizator turystyki.** W większości zakładów takiego organizatora nie ma, a jeśli już jest, to zajmuje się bardzo różnymi sprawami.

Stwierdzenia i opinie intuicyjne trzeba by koniecznie potwierdzić metodą badań naukowych i sondaży. Powinniśmy dokładnie wiedzieć kto po co i dokąd wędruje i jeździ. Na tej podstawie dopiero można będzie odpowiednio kierować tym ruchem, budować niezbędne urządzenia, słowem — inwestować w turystykę.

Nawet prasa zachwyca się przy każdym sezonie i podaje do publicznej wiadomości ile to wycieczek przyjechało na Św. Krzyż i do Św. Katarzyny. Ale po co? — tego już czytelnicy się nie dowiedzą. A mamy przecież piękne tereny wokół Świniej Góry, lasy siekierzyńskie, pasmo Jeleniowskie. Wprawdzie cement wyeliminował z terenów turystycznych „południe", ale i tak przecież pozostało wiele dogodnych terenów. **Tymczasem cały ciężar ruchu wycieczkowego bierą na siebie te dwie miejscowości, prawie zupełnie do tego nie przystosowane.** Poza tym wycieczka nie ma tu co robić już po spędzeniu jednego dnia: nie ma atrakcji, urządzeń, ba! — nie ma nawet wody. No więc wałęsają się i patrzą co by tu jeszcze zepsuć. Jest prawdą oczywistą i trzeba, żeby wszyscy organizatorzy turystyki w kraju o tym wiedzieli, że **Święta Katarzyna nie będzie nigdy centrum turystycznej rozrywki, ani hotelem dla wycieczek. Będzie tu tylko jedna brama wiodąca do parku i jeden co najwyżej nocleg, po prostu jeden z postojów.** Taką bazą natomiast z wszelkimi urządzeniami może i powinna stać się Nowa Słupia wraz z okolicznymi miejscowościami. Tam powinna być druga ważna baza wypadowa dla tych, którzy zechcą wyjść Szlakiem Królewskim na Św. Krzyż, odpocząć po drodze na drewnianych klocach i schronić się pod drewnianym okapem przed deszczem. O to będziemy dbać my — pracownicy Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

Ale to tylko cząstka pracy, którą trzeba wykonać. Potrzebna jest do zrealizowania wyżej scharakteryzowanych założeń kadra kwalifikowanych przewodników. Nie zwykłych przewodników PTTK-owskich, lecz specjalnie przeszkolonych w tematyce naukowych problemów, znających kilka języków obcych, fachowych przewodników. Do tej pory funkcje te spełnia trzech pracowników parku. Zamierzamy wykształcić zespół zakładowych przewodników parku, ale sami przecież tego nie zrobimy, bowiem wymagania muszą tu być bardzo wysokie. **Kandydat na przewodnika po parku narodowym powinien mieć ukończone studia leśne lub przyrodnicze, posiadać możliwie gruntowną wiedzę z zakresu geologii, botaniki, historii i literatury, powinien** — do tego zmuszają obserwacje i codzienna praktyka — **znać co najmniej dwa języki obce.** Przyjeżdżają do nas wycieczki specjalistów ze Szwecji, Holandii, Francji i z wielu innych krajów. Są tam leśnicy, przyrodnicy, geologzy, historycy i każdy z nich prawie szerokich, a zarazem specjalistycznych informacji na temat Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Trzeba zatem rozszerzyć badania naukowe na tym terenie.

Na zakończenie chciałem jeszcze zachęcić organizatorów kuligów do korzystania z dogodnych warunków w Dolinie Wilkowskiej, w Krajnie, w Bęczkowie i okolicznych wsiach. Nie mówię już o tym, że na kulig składa się para koni odpowiednio udekorowanych z odpowiednią uprzężą, ciągnących sanie-bryczkę, a za nimi smutnych z turystami trzeźwymi i odpowiednio ubranymi. Niestety, ten widok zniknął już z naszych okolic. Zamiast tego można widzieć pijane korowody w garniturach, futrach, posuwające się czym się tam da, nawet na furach. Każdego, kto ukochał piękno lasów i gór, musi taki widok razić.

**CZESŁAW ZIELIŃSKI**

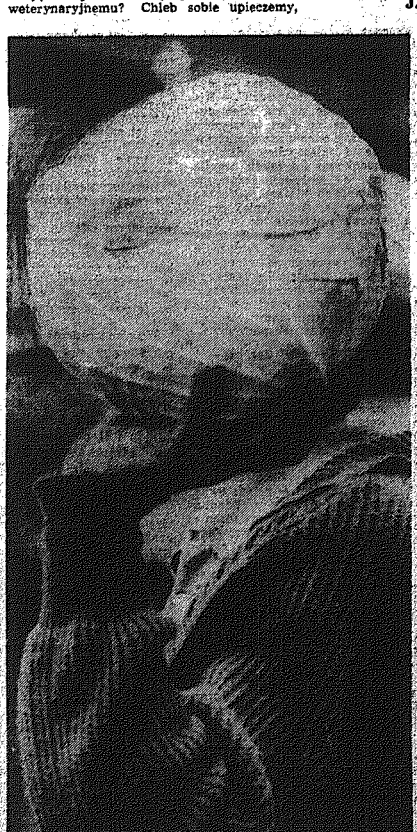

Kapuściana głowa?

# Może się zacząć

PROBLEM zaczyna przybierać coraz większe rozmiary rozszerzają się kręgi pijących, obniża ich wiek. Zbierając materiał do niniejszych dywagacji odwiedziłam jedyny w obydwu województwach oddział młodzieżowy Szpitala Psychiatrycznego w Krychnowicach koło Radomia, jeden z nielicznych w Polsce. Liczy on 41 łóżek, co wobec potrzebnych stanowi kropla w morzu, skupia przypadki rozmaite — od psychoz wieku dorastania poprzez charakteropatie, padaczki, zaburzenia zachowania. Ordynator dr Jerzy Szafranek wraz z żoną Krystyną Szafranek i Anną Krajnie przed dwoma laty przeprowadził badania dotyczące pierwszych i następnych kontaktów młodzieży z alkoholem, a także ich zależności od czynników środowiskowych. Obiektem zainteresowania było 150 dziewcząt i chłopców w wieku 12—17 lat przebywających w Krychnowicach od roku 1969 do 1972 oraz 215 uczniów klas VII i VIII kilku radomskich szkół podstawowych.

— Podejmując środki zmierzające do zapobiegania alkoholizmowi, i jego następstwom bierze się pod uwagę przede wszystkim dorosłych — mówi dr Szafranek — zapominając, że rzecz dotyczy nie tylko ojców, ale i nieletnich synów, nawet dzieci. Skłonność do nałogów ma swe określone przyczyny, utrwalane później nawyki kształtują się we wczesnej młodości. Stąd widzieliśmy potrzebę bliższego spenetrowania zagadnienia.

Rezultaty badań są ze wszech miar interesujące: stwierdzono, że sporadyczne kontakty z alkoholem ma 46 proc. młodzieży w wieku 12—17 lat. Różnice między obu grupami narysowały się w przypadku wielostronnego picia: wśród młodzieży skierowanej do szpitala z powodu zaburzeń zachowania zdarzały się dwukrotnie częściej niż w ogólnej populacji. Owe zaburzenia całej grupy pijących objawiały się niechęcią do nauki i powtarzaniem klasy, wagarowaniem, ucieczkami z domów, konfliktami z prawem. Analiza środowiska va potwierdziła istotny wpływ sytuacji rodzinnej na nieletnich oraz uzależnienie się nieletnich zwiększ. między nadużywaniem alkoholu przez rodziców, atmosferą domową a sięganiem dziecka po kieliszek.

Często bił mamę i mnie, myśleliśmy uciekać.

— Więc dlaczego ty?..

Wzrusza ramionami, śmieje się szeroko...

15-letni Andrzej: — Zacząłem pić 3 lata temu. Trochę żeby zaimponować, trochę z ciekawości. Wino. Z chłopakami. Początkowo butelkę w kilku, później — „na łebka" w godzinę. Nie było przyjemnie, bolała głowa, mdłości, ale nie uchodziło nie wypić. Taki fason... Kiedy byliśmy pod humorkiem" zaczęliśmy kłuć, raz włamaliśmy się do piwnicy — dla draki nie żeby ukraść.

— Łodzieś ma mgliste pojęcie o szkodliwości nadużywania alkoholu, potrafi określić co najwyżej skutki społeczne i prawne pijaństwa, o zdrowotnych nie wie zgoła nic — kontynuuje dr Szafranek. — Na naszym oddziale nie spotka się wypadków nałogowych alkoholików, lecz w sąsiedztwie nie brak ludzi 20—21-letnich z alkoholowymi psychozami. Zaczynali mając 10—11, 14 lat. Dziś zostały z nich wraki. Problemu nie sposób rozpatrywać bez uwzględnienia całego tła, utartej obyczajowości. Wódka, papierosy to rzekome dowody dorosłości, młodzi czują potrzebę bycia dorosłymi, w założony, gaupi sposób, pragną dodać sobie lat, brną dalej i dalej. Przykład idzie z góry, wystarczy rozejrzeć się dookoła... Zdarza się również, że alkohol działa „rozluźniająco" na osobników wewnętrznie spiętych, zakompleksionych. Po wypiciu pryska lęk, pojawia się odwaga, dowcip swoboda: takie „leczenie" w prostej linii prowadzi do nałogu. A przecież nauka zna metody rzeczywistego usuwania barier psychicznych — psychoterapii — szeroko stosowanej m.in. na naszym oddziale. można by w nieskończoność. Tyle, że na oddział trafiają nieliczni, pacjenci zgłaszający się do poradni zdrowia psychicznego oczekują skutków natychmiastowych, ślepo wierzą w środki farmakologiczne, niecierpliwią się...

Specjaliści zgodni są co do jednego: zasadniczych przyczyn wchodzenia w nałóg upatrywać należy w rodzinie. I nie jest prawdą, jakoby wyłącznie margines dostarczał potencjalnych alkoholików, przestępców, chociaż badania zespołu o którym wyżej, wykazały, iż w grupie młodzieży dotykającej się do społeczne dotyczyło 90 proc. nieletnich zaczynało pić między 9 a 12 rokiem życia. Sądowi Rejonowemu w Kielcach znany jest — wciąż nie odosobniony — przypadek wciągania w niebezpieczną grę syna przez ojca, zdeklarowanego pasożyta, wiszącego na garnuszku u wiecznie zapracowanej żony. Chłopiec częstowany piwem już jako kilkuletni brzdąc stał się niebawem klientem baru „Herbskiego", zakończył edukację na pierwszej klasie szkoły zawodowej, terroryzował cały dom, kolegów.

„Czarne owce" zdarzają się w tzw. przyzwoitych, pełnych rodzinach, dobrze sytuowanych, mających wszelkie warunki po temu, by prawidłowo oddziaływać na latorośle. W roku ub. poddano analizie sytuację rodzinną i szkolną 430 dziewcząt i chłopców zatrzymanych w kieleckiej Izbie Dziecka. Aż 335 spośród nich rekrutowało się właśnie z takich „dobrych domów"... Nieprawidłowości szukać więc trzeba również w niewłaściwym wypełnianiu obowiązków przez rodziców wynikającym bądź z braku zainteresowania synem i córką, zaabsorbowania „swoimi" sprawami, pogonią za zarobkiem mającym zapewnić dziecku dobrobyt — i nie powiodło, bądź — w niedostatku wiedzy pedagogicznej, nieprzumieniu dziecięcych małych i dużych problemów. W gronie krychnowickich pacjentów wielokrotnie pojawiały się jednostki wpędzone w chorobę przez zbyt wymagających rodziców stawiających pociechom wymagania przerastające ich możliwości. Był i chłopak usiłujący osiągnąć absolutnych braków

Kim dla mieszkańców Radomia był Paul Fuchs, dla Kielc Karl Essig, tym dla miechowian była ...ność i czyny Philippa Riedingera...

Już przed wyzwoleniem Polski południowej, podobnie jak cała rzesza hitlerowskiego aparatu policyjnego i administracyjnego, Philipp Riedinger objął swoje miejsce urzędowania w Miechowie i podjął swoje dzieło. W 1946 roku został zatrzymany w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec i w drodze wydania przekazany władzom polskim. Pierwszy prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego prowadzący w Warszawie wyśledzenie i postawienie o ... aresztowanie. Sprawa zbrodni popełnionych przez Philippa Riedingera znalazła się w gestii prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie. Kim był i czym zasłużył na to, że władze polskie usiłowały zabiegały o jego ekspedycję, a miechowianie oczekiwali z niecierpliwością procesu?

W piśmie skierowanym do sądu w Krakowie przewodniczący Wojewódzkiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, dr Jan Sehn pisał:

„Oskarżony Philipp Riedinger pełnił w okupacyjnym powiecie miechowskim za „autorytet władzy niemieckiej". Pełnił on funkcje tamtejszej placówki policyjnej oznaczonej jako „Dienstelle der Sipo u.d. SD in Miechow" oraz „Sicherheitspolizei Kommissariat Miechow" jako policyjna placówka terenowa, spełniająca w powiecie miechowskim tzw. policji bezpieczeństwa. Dowodzona przez niego placówka policyjna w Miechowie w pewnych okresach posiadała oddziały zaś nie miała specjalnych referentów dla załatwiania spraw należących do kompetencji gestapo. Przez cały czas istnienia tej placówki Riedinger był szefem i załatwiał także sprawy należące do kompetencji gestapo. Był on zatem na terenie powiatu miechowskiego führerem w zakresie wszystkich spraw policyjnych i był w myśl ustawy odpowiedzialność za działalność podległej mu placówki odpowiedzialny, bo według słów Franka, odpowiedź znaczy ponosić odpowiedzialność". W rachunku tej odpowiedzialności obciążają Riedingera wszystkie zbrodnie popełnione przez policję hitlerowską na terenie powiatu miechowskiego.

Ilość zbrodni tych było niemało. Działo się w powiecie miechowskiego w wyniku szczegółowej rejestracji zbrodniczych faktów, przeprowadzonej przez sądy grodzkie, ustalono ich 1500. Pamiętać jednak należy, że na terytorium dawnego powiatu znalazła się część powiatu olkuskiego (rejon Wolbromia) i pińczowskiego (rejon Kazimierza Małej), gdzie również popełniono szereg zbrodni, za które Riedinger ponosił odpowiedzialność.

Philipp Riedinger był zawodowym policjantem pełniącym służbę w radzinnym mieście Karlsruhe, gdy z chwilą utworzenia Generalnej Guberni przeniesiono go na teren okupowanej Polski. Po kilkumiesięcznym przeszkoleniu w Krakowie, wiosną 1940 r. skierowany został do Miechowa, z którego uciekł w 1945 r., tuż przed nadchodzącą ofensywą styczniową. Od początku swojego urzędowania w Miechowie z równą zaciekłością zwalczał wszelkie przejawy oporu społeczeństwa polskiego i realizował plan likwidacji Żydów na terenie powiatu. W akcie oskarżenia skierowanym przeciwko niemu do Sądu Okręgowego w Krakowie znalazły się główne, zbrodnicze fakty, za które był odpowiedzialny: likwidację gett w Charsznicy, Działoszycach i Miechowie, egzekucję 50 osób w Żarnowcu, organizowanie łapanek, a także szereg pojedynczych przestępstw.

Pierwszy, masowy mord Żydów dokonał się pod kierunkiem Riedingera w czasie likwidacji getta w Charsznicy. 28 sierpnia 1942 r. część ludności żydowskiej, przeważnie kobiety i dzieci, wywieziono do Słomnik, skąd odjechały transportem kolejowym do obozów koncentracyjnych, mężczyzn zaś zapędzono do lasu „Chodówki" i tam rozstrzelano.

500 Żydów i część z nich została tam zamordowana, a część poszła w transporcie do Bełżca. Stało się to w pierwszych dniach września lub z końcem sierpnia 1942 r. Z ramienia Kreishauptmannschaftu akcją eksterminacyjną zajmował się bezpośrednio dr Friedrich Schmidt. Drugi etap zagłady Żydów w Miechowie miał miejsce w listopadzie 1942 r. Kreishauptmann Kalpers wydał 18 listopada 1942 r. zarządzenie o całkowitym usunięciu Żydów z powiatu. Zarządzenie to groziło karą śmierci każdemu, kto będzie przeciw niemu działał i udzielał pomocy Żydom w jakikolwiek sposób. 18 listopada od wczesnych godzin rannych zwożono Żydów chłopskimi podwodami i samochodami ciężarowymi częściowo na cmentarz żydowski w Miechowie, w większości jednak do lasu w pobliżu miasta, skąd dochodziły odgłosy wystrzałów z broni maszynowej. Żydów zwożono też od strony Działoszyc i Skalbmierza...

Moje obserwacje trwały tylko około kwadransa. Odgłosy wystrzałów słychać było prawie do zmierzchu. Równocześnie rozstrzeliwano Żydów na kierkucie. Wszystko to odbywało się przy akompaniamencie wrzasków Vogta przez megafony.

# KAT MIECHOWA

W ostatecznym rozwiązaniu „kwestii żydowskiej" w powiecie miechowskim wydatnie pomagał Riedingerowi zastępca Kreishauptmanna dr Friedrich Schmidt. Teofil Kowalczyk, dziś prawnik i literat zamieszkały we Wrocławiu, a w czasie okupacji pracownik spółdzielni rolniczo-handlowej w Miechowie, tak zapamiętał owe tragiczne miesiące.

— Latem 1942 r., przed żniwami wyprowadzono z getta około 1500 Żydów, przeważnie kobiety, dzieci, starców i popędzono na stację kolejową, gdzie załadowano ich do wagonów towarowych wysypanych niegaszonym wapnem. Transport ten odszedł do obozu zagłady w Bełżcu. W trakcie wyprowadzania Żydów z getta przez głośniki ustawione na ulicach Miechowa szef propagandy starostwa dr Johann Vogt krzyczał, by ludność polska nie udzielała pomocy Żydom, a to pod natychmiastową karą śmierci... Wiem, że w miesiąc później wysłano z getta w Miechowie do stacji w Słomnikach około 75 Żydów i część z nich została tam zamordowana, a część poszła w transporcie do Bełżca. Stało się to w pierwszych dniach września lub z końcem sierpnia 1942 r. Z ramienia Kreishauptmannschaftu akcją eksterminacyjną zajmował się bezpośrednio dr Friedrich Schmidt. Drugi etap zagłady Żydów w Miechowie miał miejsce w listopadzie 1942 r. Kreishauptmann Kalpers wydał 18 listopada 1942 r. zarządzenie o całkowitym usunięciu Żydów z powiatu. Zarządzenie to groziło karą śmierci każdemu, kto będzie przeciw niemu działał i udzielał pomocy Żydom w jakikolwiek sposób. 18 listopada od wczesnych godzin rannych zwożono Żydów chłopskimi podwodami i samochodami ciężarowymi częściowo na cmentarz żydowski w Miechowie, w większości jednak do lasu w pobliżu miasta, skąd dochodziły odgłosy wystrzałów z broni maszynowej. Żydów zwożono też od strony Działoszyc i Skalbmierza...

Gdy „kwestia żydowska" przestała istnieć, całą machinę zbrodni skierowano przeciw ludności polskiej, a wiadomo nam, że Słowian w dalszych planach hitleryzmu miał spotkać równie tragiczny los. We wsiach powiatu miechowskiego przeprowadzono szereg akcji pacyfikacyjnych, które przyniosły śmierć kilkuset niewinnych osób. W lipcu 1943 roku zamordowano w Nasiechowicach 33 osoby, w styczniu roku następnego w odległych od siebie Łyżkowicach, Książu Wielkim i Topoli zginęło 58 osób. 5 sierpnia 1944 r. różne oddziały policji z dystryktu krakowskiego, w tym także z Miechowa dowodzone przez Riedingera dokonały pacyfikacji Skalbmierza i pobliskiej wsi Szarbia. Zginęło 88 osób i kilkunastu partyzantów. Tylko udana akcja ruchu oporu (wsparta dwoma radzieckimi szoglami) zdołała ocalić Skalbmierz od całkowitej zagłady. Jakby na „pożegnanie" swojej bytności na ziemi miechowskiej, 13 grudnia 1944 roku, hitlerowcy dokonali pacyfikacji wsi Trzonów. Od żandarmskich kul, bądź w płonących zabudowaniach zginęło 49 osób. Philipp Riedinger odegrał w tych akcjach niepoślednią rolę.

W czasie rozprawy przeciwko Riedingerowi przed Sądem Okręgowym, a następnie Apelacyjnym w Krakowie, zeznawało wielu świadków jego przestępczej działalności w powiecie miechowskim. Jednym z nich miał być również Władysław Machejek, pełniący wówczas funkcję redaktora naczelnego „Echa Krakowa". Obowiązki służbowe nie pozwoliły mu na osobiste stawiennictwo przed sądem. Swoimi uwagami o oskarżonym podzielił się z sądem listownie, pisząc:

— Nie spotkałem się na szczęście nigdy z oskarżonym Riedingerem. Natomiast z tej racji, że byłem jednym z członków Komitetu Okręgu X PPR (Miechów, Olkusz, Pińczów) i sztabu Gwardii Ludowej, później Armii Ludowej w tym okręgu miałem sposobność bliżej zapoznać się z czynami Krüpo i gestapo. Wiele bestialstw i mordów tych organizacji było skierowanych właśnie przeciw PPR i jej zbrojnemu ramieniu GL czy AL. W 1943 roku — w maju — grupa GL im. Bartosza Głowackiego opanowała pod dowództwem „Białego" miasteczko Żarnowiec. Gestapo temściło się na bezbronnej ludności, która w ten dzień przybyła do miasteczka na targ. Gdy przyjechało kilkuset żandarmów, SS-manów i granatowych, rozpoczęła się masakra. Wyłapywano ludzi na chybił trafił starców i dzieci. Ra em wymordowano 12 maja około 60 Polaków. Nasz wywiad doniósł, że ekspedycją i egzekucją dowodził Philipp Riedinger.

Miał zresztą już w tym wprawę po pacyfikacji wsi Nasiechowice powiatu miechowskiego, gdzie działał ZWZ. Wymordowano wtedy całe rodziny. Riedinger jest odpowiedzialny za wymordowanie 7 chłopów z tzw. wachty nocnej w Uniejowie Rędzinach w lutym, czy marcu 1943 roku.

Podobne w swej wymowie były zeznania świadków stojących bezpośrednio przed sądem. Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił Sąd Apelacyjny w Krakowie dnia 5 stycznia 1950 r. Philipp Riedinger za czyny przypisane mu w akcie oskarżenia został uznany winnym i na mocy artykułu 1 punkt 1 dekretu sierpniowego (dotyczącego faszystowskich zbrodniarzy) skazany na karę śmierci. Sąd Najwyższy utrzymał wyrok w mocy. Prośba o ułaskawienie została odrzucona.

**LONGIN KACZANOWSKI**

FOT. ANDRZEJ PĘCZALSKI

RYSZARD MIERNIK

## Zalewajka

*Więc spotkaliśmy się znów*
*Ktoś przyniósł ziemniaki w siatce*
*Ktoś barszcz w butelce*
*Zuchelek słoniny*
*Chleb*
*Gospodarz wyjął z kredensu*
*Gliniane miski*
*Drewniane łyżki*
*Butelkę z czerwoną*
*A kiedy na piętrze zapachniało zalewajką*
*Gdy każdy po kolei wracał do swej wsi*
*Pod rodzinny dach*
*Do stołu przy którym nikt już nie siedział...*

★

*Bo ileż razy można wracać do wsi,*
*która już dawno przestała być rodzinną*
*Jak długo wspominać trudne dzieciństwo i drogę do szkoły*
*Czy poświęcać tyle myśli ojcu i matce grzebiących się w ziemi*
*Czy nawet żyć miododajną lipą, którą sprzedano korzystnie z myślą o samochodzie*
*Bo co wreszcie dają naszemu miastu,*
*naszym żonom i dzieciom te spotkania*
*i te nasze śpiewy, w czasie których*
*najwyżej dwie zwrotki w kółko obracamy...*

★

*Więc kiedy na piętrze każdy wrócił już ze wsi do miasta*
*Pod myślący za nas telewizor*
*W dywanu sztuczną łąkę*
*Na wersalkę*
*To zrozumiał wreszcie*
*Że choćby jadł codziennie zalewajkę*
*Przebywał ciągle myślami w rodzinnej wsi*
*Pracował od rana do nocy*
*I był najbogatszym człowiekiem w województwie*
*To nigdy przenigdy*
*Nie zatrzyma tego co odeszło*
*Młodości*
*Dlatego spotykaliśmy się czasem, żeby pogodzić się z tą*
*Prawdą*
*I oswoić z tą Myślą*

# od prywatki

...ol — po prostu kochająca ...dzinka nie pozwalała mu na ...wyłączenie o czymkolwiek, jakkolwiek wysiłek, uprzedzając każde pragnienie zanim ...szcze zdążyło się zrodzić ...również dzieci z domów ...prawiających bez umiaru ...pedagogikę bata, próbujących biciem rozwiązywać ...rzelkie wychowawcze trudności.

Komendant KM MO w Kielcach, ppłk Marian Rv...zewski: — ...Rozliczając rok ...ubiegły wzięliśmy pod uwagę ...wpływ alkoholizmu na stan ...przestrzeństwa ładu i dyscypliny. Wyniki są alarmujące. ...nie ulega najmniejszej wątpliwości, że alkohol jest podstawowym czynnikiem kryminogennym, rodzi przestępstwa lub stwarza przesłanki do ich popełniania. W ciągu 10 miesięcy ub. roku był on podłożem 2.139 różnego rodzaju naruszeń porządku, w których interweniowali funkcjonariusze MO, 1902 awantur domowych. W kieleckiej izbie wytrzeźwień „przytomniały" w tym czasie 5782 osoby. Za prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym ukarano 170 kierowców. Pijak bardzo często pada ofiarą rozboju, ofiarami „patykiem pisanego" przy czym rozpoczyna się wieczór chuligańskich ekscesów.

Niemały udział w szerzeniu się pijaństwa mają meliny. Jesteśmy sobie z tego sprawę, ...ecz walka z melinarzami napotyka na rozliczne trudności. Po pierwsze — odpowiedzialności podlegają obydwie strony: sprzedający i kupujący, co tych ostatnich skłania do dyskrecji... Dalej: osoby meliny prowadzące — to z reguły ludzie w podeszłym wieku, w większości stosujące się wobec nich karę grzywny, mało skuteczną dla obrotnego handlowca". Charakterystyczne, że na 42 meliniarzy ukaranych przez sąd i kolegium żaden nie zaniechał działalności... Szczególnie groźne są meliny usytuowane w pobliżu zakładów pracy: zachęcają do picia w godzinach służbowych, czego następstwa są wiadome... Nie, nie poprzez represje karne wiedzie droga do likwidacji tej plagi, tak jak nie zadaje egzaminu leczenie odwykowe nałogowców.

Naszym zadaniem jest wykrywać przestępstwa i informować o nich odpowiednie czynniki, instytucje: sami, bez kojuszników, powszechnej dezaprobaty dla wszelkich przejawów zła, niewiele zdziałamy.

Podobnie jak ma to miejsce w świecie dorosłych, młodzież oszołomiona alkoholem szuka sposobów wyżycia się w całkowicie sprzecznych z duchem prawa zabawach. Znowu oddajemy głos cyfrom: 41 proc. ogółu przestępstw ujawnionych na terenie Kielc w roku ub. dokonali nieletni. Ich dziełem było 50 proc. rozbojów, 37 proc. włamań do obiektów usposlecznionych, 55,6 proc. — do obiektów prywatnych, 65,8 proc. kradzieży... Aż 70,5 proc. osobników podejrzanych o popełnienie przestępstw stanowili ludzie do 29 roku życia! W ciągu 11 miesięcy ub. roku przez kielecką izbę wytrzeźwień przewinęło się 261 „pacjentów" w wieku do 18 lat (w tym z samych Kielc — 98). Z danych uzyskanych w radomskiej izbie wynika, iż przebywało tam w roku ub. 183 delikwentów w analogicznym wieku (dwukrotnie więcej niż w roku 1971), z czego 75 to uczniowie, 46 — osoby pracujące zarobkowo, 62 — nie pracujące i nie uczące się.

— Wysyłamy zawiadomienia do szkół, informujemy o fakcie zatrzymania młodzieńca czy dziewczyny, zakład pracy rodziców, lecz nie zdarzyło się, by szkoła sama próbowała dociec, dlaczego podopieczny trafił do nas, gdzie się spił — mówi kierownik izby z Radomia. — W grudniu funkcjonarjusze przywieźli chłopaka kompletnie zamroczonego, bez marynarki, płaszcza, w stanie niemal agonalnym: lekarz reanimował go 2 godziny. Okazało się, że na zabawie szkolnej tak się „zalał"! Dzwoniła kiedyś wychowawczyni z pretensjami: „Trzeźwych zamykacie, jak wam nie wstyd"! — broniąc ucznia. Z pretensjami przychodzą też rodzice („tylko wino wypił, nie wolno? Był na prywatce!") Ręce opadają... Żeby to jeszcze jacyś „nie uświadomieni" — ale gdzie tam, ludzie wykształceni. Prym wiodą zawodowi i OHP: młodzi zarabiają, mają pieniądze na wódkę, topią więc czas w alkoholu z braku innych rozrywek.

J. Szafranek: — Zaczyna się niewinnie: od uroczystości rodzinnych, okazjonalnych spotkań koleżeńskich, chęci zaimponowania „mocną głową". Nałóg daje znak w momencie uzależnienia od alkoholu, kiedy szuka się byle pretekstu do ucieczki przed rzeczywistością. Czasem przychodzi już po roku, czasem po kilku latach, w zależności od indywidualnych predysozycji. Tolerancja na trunki jest bardzo różna, jak różna jest zdolność wchłaniania i spalania alkoholu. Przy niedożywieniu ogólnym osłabieniu szkodzi nawet niewielka dawka. Nie ma natomiast, który by nie podlegał działaniu alkoholu, jednak największe spustoszenie czyni on w systemie nerwowym. Ustawiczne picie prowadzi do stałych następstw, spaczeń w przemianie materii, zmian w komórkach mózgowych, obwitamin, niżowania, nawet do zejścia śmiertelnych. Nie bez wpływu pozostaje również na potomstwo.

Mamy szeroko rozwinięta sieć poradnictwa specjalistycznego, bogatą propagandę, szpitale odwykowe, a przecież... Absurdem jest żądanie prohibicji, bo nie o całkowite wyłączenie napojów wyskokowych z obiegu chodzi, ponieważ trunek dawkowany w rozsądnych ilościach może być źródłem przyjemności: rzecz w upowszechnieniu kultury picia. W stadium uzgodnień międzyresortowych znajduje się nowelizacja ustawy antyalkoholowej. Proponuje się rozszerzenie zakazu sprzedawania, podawania i spożywania napojów bogatszych w alkohol niż 4,5 proc. w parkach, na skwerach, placach itp., zaostrza się zakazy serwowania alkoholu młodzieży, wprowadza ograniczenia sprzedaży piwa, powołuje się komisje do walki z alkoholizmem w miejsce lekarskich komisji; mają one orzekać w sprawach o naruszanie przepisów antyalkoholowych, zastąpią w tym względzie kolegia ds. wykroczeń. Projekt noweli przewiduje m.in. zatrzymywanie pijanych zakłócających spokój nie tylko w izbach wytrzeźwień (te ostatnie mają być tworzone w większej niż dotąd ilości miast), ale i w aresztach milicyjnych. Pracownicy izb korzystać będą z wzmożonej ochrony prawnej, jaka przysługuje milicjantom w czasie pełnienia służby. Pięknie, czy wszakże za sprawą kolejnego dokumentu problem przestanie istnieć? Przede wszystkim należy postawić na profilaktykę: zamiast „patykiem pisanego" — proponować naprawdę atrakcyjne formy spędzania czasu, wyłączyć zaległości ekonomicznych gastronomii zyski ze sprzedaży alkoholu, wycofać piwo z bufetów w podjazdach (lub podawać je wyłącznie do konsumpcji) słowem — doprowadzić do takiej sytuacji, by sprzedaż alkoholu nie opłacała się ani sprzedającemu, ani kupującemu. Inaczej błędne koło nigdy nie zostanie przerwane, a dramatyczne skutki pijaństwa dalej będą dawać znać o sobie rosnącą liczbą rozbitych małżeństw, dziecięcych tragedii, zwichniętych życiorysów.

**DANUTA KUMOR-MIERNOWSKA**

# Czy pamiętasz, Towarzyszu Feliksie?

Napisał do nas Adam Skrzyniarz, nauczyciel, weteran walk o wolność i działacz społeczny z prośbą dosyć rzadką. Prosił mianowicie o ukazanie sylwetki *Feliksa Kłysa* — byłego woźnego szkoły nr 1 w Wodzisławiu pod Jędrzejowem, obecnie emeryta w Olszówce, gospodarującego na kilku morgach. Korespondentowi naszemu chodzi o potwierdzenie szacunku *„dla prostego człowieka, którego patriotyczna postawa i poświęcenie w odbudowanie zdewastowanej szkoły w Wodzisławiu, zasługuje nie tylko na uznanie, ale i pamięć, szczególnie w murach nowej szkoły wodzisławskiej"*. Nasz korespondent postuluje nadanie Feliksowi Kłysowi odznaki „Za zasługi dla Kieleczczyzny" jako wyraz moralnej satysfakcji dla dzielnego człowieka.

Z korespondencji dowiadujemy się również, że Feliks Kłys rozpoczął pracę 8 lutego 1945 r., a już w miesiąc później nastąpiło otwarcie szkoły. Nauczyciel, Adam Skrzyniarz tak pisał o swym współpracowniku, woźnym w „Głosie Nauczycielskim" w 1969 roku:

*„Czy pamiętasz mroźny dzień 8 lutego 1945 roku? Staliśmy obaj w hallu szkoły nr 1 w Wodzisławiu, nie mówiąc nic. Patrzyliśmy na sale bez okien i drzwi, rozburzone piece i zwalisko gruzów. Powiedziałeś wtedy: trzeba by jakoś pozabijać deskami te okna. Ale skąd je wziąć i kto ma to zrobić (prawie 20 okien)? Nim to wypowiedziałem, rzuciłeś myśl, że można rozebrać drewniane baraki w Brzezie. I zaczęliśmy robotę: ja do wojta i komendanta wojennego miasteczka, Ty do ludzi. W ciągu następnych 4 dni zgromadziliśmy budulec, ludzie przyszli do pomocy, przystąpiliśmy do pracy stolarze, szklarze i zduńowie. Patrzyłem z podziwem na Twoją gospodarskie poczynania. Chciałem zdawało mi się, że to Ty jesteś kierownikiem tej szkoły, a ja u Ciebie praktykuję. Wtedy mi, Feliksie, ze wiele się od Ciebie na tej praktyce nauczyłem. W pierwszych dniach marca nastąpiło otwarcie szkoły. Stałeś skromnie zmieszany z tłumem rodziców i dzieci, a ja z uroczystą miną głosiłem rozpoczęcie roku szkolnego. Podczas tego przemówienia miałem wielką ochotę wznieść okrzyk na Twoją cześć, Towarzyszu Feliksie!"*

List wyżej cytowany jest niezwykle wzruszającym i pięknym dowodem solidarności ludzi, których łączyła wielka pasja odbudowy kraju na odcinku powierzonym ich opiece. Dlatego z ogromną satysfakcją spełniamy prośbę nauczyciela, Adama Skrzyniarza.

**(Stam)**

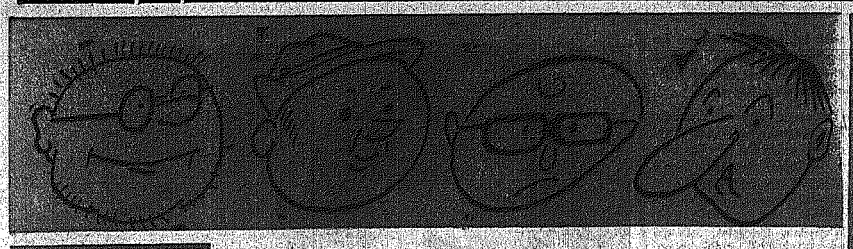

## przepraszamy REMANENT

### Obrazy moralności nie było

*Przed Kolegium Orzekającym w X. toczyła się ostatnio rozprawa przeciwko Antoniemu M., obwinionemu o ulanie zgorszenia publicznego. Rzeczony M. u schyłku jesieni, w pijanym widzie biegał goły po wsi C. krzycząc, że jest mu duszno. Podsądny zaprzeczył zeznaniom świadków, jakoby miał rozrabiać pod wpływem alkoholu. Antoni M. wyjaśnił, że w ów fatalny listopadowy dzień zażywał kąpieli w rzeczce. Nagle stwierdził, że ubranie zniknęło. Nie chcąc czekać w wodzie do zmierzchu, nie tyle w obawie przed przeziębieniem, lecz by mu się skóra "zbytnio nie „pomarszczyła", wybiegł w kierunku wsi.*

*– Ale, proszę kolegium, obrazy moralności w żadnym wypadku być nie mogło, bo wstydliwość szczelnie rękami zakryłem – zakończył mowę obrończą.*

### Garażowe nowinki

*Rozmiłowani w motoryzacji, swoje uczucia przenoszą nie tylko na ukochane samochody, ale i ich malutkie M-1. Np. na niektórych garażach na Czarnowie są tabliczki z adresem, uzupełnione kodem pocztowym. Brak jedynie imienia wozu, ale to nie mankament. Do szczególnie interesujących zaliczyć należy na tym osiedlu jeden z garaży, wymaszczony niezbyt zużytym... dywanem. Kiedy zwrócono się do właściciela tego boksu z pytaniem:*

*– Pewnie za bardzo ciągnie od betonu? – ciekawski usłyszał odpowiedź:*

*– Pan się śmieje? Przecież garaż nie ogrzany, to dywan izolując zimno, przedłuża mi żywotność opon!*

*ZEM*

### Detronizacja żółwia?

*Kieleckie Koło ZBoWiD (nr 2) wysłało za pośrednictwem poczty zawiadomienie do swoich członków o przybycie 29 ub. m. na ważne zebranie tej organizacji. Do jednego z adresatów, mieszkającego w odległości 250 m od urzędu pocztowego, przesyłka wędrowała aż 5 dni. Zastanawia się on teraz czy nie należy dać satysfakcji żółwiowi i w wypadku czyjejś powolności mówić: szybki jak kielecka poczta.*

### Autobusy z liściem klonowym

*Jedno z przedsiębiorstw komunikacji miejskiej w K. ogłosiło nabór kandydatów na 4-miesięczny kurs przygotowujący do zawodu kierowcy autobusowego. Wiek 22–35 lat !... chociaż podstawowe wykształcenie. Po kursie otrzymać mają prawo kierowania autobusami miejskimi.*

*Na wiadomość o tym zapanowała radość wśród taksówkarzy, którym zapowiadają się większe dochody. Jeden z nich tak to uzasadnia:*

*– Autobusy z „zielonymi" kierowcami będą z pewnością opatrzone znakiem liścia klonowego, a takimi bacą jeździć tylko bardzo odważni pasażerowie. Ci normalni będą woleli korzystać z naszych usług.*

### Przetarg matrymonialny

*Na słupie ogłoszeniowym w R. nalepiona została kartka z napisem następującej treści:*

*„Ogłaszam przetarg matrymonialny. Kandydatki w wieku 18–30 lat winny przesyłać oferty pod adresem (...) i w zalepionych kopertach załączyć wadium w wysokości 10 proc. sumy, jaką będą mogły wnieść do ewentualnego małżeństwa. Otwarcie kopert nastąpi 8 marca o godz. 10.*

*Zastrzegam sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, jak również prawo wyboru oferentki".*

*Er.*

## przepraszamy REMANENT

### PRZEWIDUJĄCY

Pewnego razu Diogenes skrytykował wystąpienie ateńskiego władcy, znanego z tyranizowania podwładnych — i za to został skazany na ciężkie roboty w kamieniołomach. Po pewnym czasie, gdy wrócił do domu, znów został wezwany przed oblicze władcy. Gdy ten zaczął sążnistą mowę, Diogenes wstał i ruszył ku wyjściu.

— A ty dokąd? — spytał tyran przerywając przemówienie.

— Do kamieniołomów... — odparł Diogenes.

### NIE PRACUJE W NOCY

Małżeństwo Zygmunta Augusta z Katarzyną, córką Ferdynanda Habsburga nie było szczęśliwe. Martwił się tym ojciec królowej i postanowił odbyć poufną rozmowę z sekretarzem królewskim — Marcinem Kromerem — i zapytać go wręcz czy królestwo żyją ze sobą, czy też należy się spodziewać wygaśnięcia dynastii Jagiellonów. Zagadnięty na ten temat Kromer, odpowiedział:

— Nie wiem, najjaśniejszy panie gdyż jestem dziennym sekretarzem i przy królu nie pracuję w nocy.

### WYJAŚNIE...

Kilku studentów jadąc konno z Oxfordu mijało po drodze dyliżans pocztowy. Jeden z nich chcąc zakpić z pocztyliona, powiedział do niego:

— Potrafię panu udowodnić, że jest pan koniem albo osłem.

— A ja mogę dowieść — odparł pocztylion — że pańska studencka d... jest mułem.

— Dlaczego? — spytał zaskoczony młodzieniec.

— Ponieważ zajmuje miejsce między koniem a osłem!

### DLACZEGO?

G. B. Shaw będąc kiedyś w towarzystwie kilku dygnitarzy i bankierów przysłuchiwał się ich zachwytom nad ogromnym rozwojem nauki i techniki we współczesnym świecie.

— To wszystko rzeczywiście godne jest zachwytów — wtrącił Shaw — ale chodzi jeszcze o jedno. Nauczyliśmy się latać w powietrzu jak ptaki i pływać w wodzie jak ryby. Dlaczego nie możemy się teraz nauczyć żyć na ziemi, jak na ludzi przystało?

w.r.

## Anegdoty

# U Płanetnika

HOROSKOP DLA BARBARY. Nawał innych trochę zajęć niż wertowanie starych prognostyków i kalendarzy nie pozwolił mi dotąd na odpowiedź długo pewnie czekającej Barbarze M., która prosiła o horoskop dla swego chłopca urodzonego w 1956 roku. Barbara chciałaby wiedzieć, co on lubi, a czego nie, znać jego cechy, zalety i wady. Radziłbym Barbarze poznawać to z autopsji, ale skoro woli horoskopy, proszę:

W „Zielniku" Spiczyńskiego wyczytałem, że urodzony w roku Marsa (rok 1956 był pod panowaniem tej planety) bywa „bardzo gniewliwy, niezgodny, z jednej strony ku drugiej łatwo przystaje, nie miłuje białych głów, których wżdy pożąda, nie rad towarzyszy z dobrymi, a na insze krzywo ogląda".

ODPOWIEDZ KAZIMIERZOWI CZ., który pyta pod czyim panowaniem był rok jego urodzenia, czyli rok 1905. Pod panowaniem Wenus, zupełnie jak rok bieżący, o czym szczegółowo i dwukrotnie pisałem niedawno w tej rubryce.

SNY. Pozazdrość ilości i rozmaitości snów Barbarze F. Oto moja korespondentka najpierw pływa we śnie na wzburzonej fali, chociaż w rzeczywistości pływać nie umie, potem kradną czyści srebrny łańcuszek, w innym śnie widziała zaś czyściutką kuchnię, a jeszcze innym – mniemam – dwa łóżka zasłane złotymi kapami.

Podług „Wielkiego Sennika Egipskiego" drukowanego zresztą w Morawskiej Ostrowie, sny takowe oznaczają: pływanie – spełnienie życzeń; srebro – dobrego przyjaciela zobaczyć; kuchnia – zmartwienie; łóżko – wygodne życie.

Rys. G. Mikłaszewski PAI

## Mieszanka dźwiękowa

Podczas pierwszego w tym roku „Wieczoru na Zamku", który się odbył w dniu 27 stycznia, wystąpiła znana polska skrzypaczka — **Wanda Wilkomirska**. Program jej recitalu wypełniły sonaty Johannesa Brahmsa: G-dur, op. 75, A-dur op. 100 i d-moll, op. 108. Występ tej artystki, kielecka publiczność nagrodziła burzliwymi brawami, za co ona zrewanżowała się bisem.

* ✯ *

Studencki Kabaret **„Pod Postacią"** święcił ostatnio triumfy. Na ogólnopolskiej „kabaretiadzie" w Rzeszowie zdobył główną nagrodę oraz dwie nagrody indywidualne. Otrzymali je studenci z Wychowania Muzycznego WSP w Kielcach **Bronisław Opałko** i **Urszula Józefczak**.

Następnie Kabaret „Pod Postacią" gościł na ogólnopolskim festiwalu kabaretowym w Zakopanem. Na tej imprezie B. Opałko również otrzymał nagrodę indywidualną, ufundowaną przez Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Teatralnej.

**(jch)**

# Myśli...

*Gdy szczęście nadchodzi, pochwyć je pełną dłonią.*
*LEONARDO da VINCI*

* ✯ *

*Mężczyzna to sto konieczne i z tym trzeba się liczyć.*
*J. CZAJKA-STACHOWICZ*

* ✯ *

*Jeśli masz do wyboru kobiety mądre czy głupie, wybierz taką, która zdaje sobie sprawę ze swej głupoty, albo taką, która nie wie o swojej mądrości.*
*FLAUBERT*

* ✯ *

*Warto mieć na uwadze, że kłamstwo może niszczyć przyjaźń, a prawda może zabić miłość.*
*CH. MORGAN*

* ✯ *

*Ciekawość — pierwszy stopień do... zdrady.*
*M. SAMOZWANIEC*

* ✯ *

*Mało ludzi umiera z miłości, a tak wielu z niej żyje.*
*J. I. KRASZEWSKI*

* ✯ *

*Miłość jest jak wojna. Obie rozpoczynają się od składania pokojowych deklaracji.*
*JEAN ARNOUILH*

* ✯ *

*Kto twierdzi, że ma kobietę, ten nie jest dżentelmenem.*
*G. B. SHAW*

* ✯ *

*Uśmiech to najkrótsza droga od ludzi do ludzi.*
*VICTOR BORGE*

# KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) po uprawie głównej w tym samym roku, 4) pod szklanką i latający, 9) skarbiec „Z tysiąca i jednej nocy", 10) odłupany kawałek drewna, 11) pięć tuzinów, 12) mieszkanie na poddaszu, 14) już słońce zaszło, jeszcze nie noc, 15) gospodarstwo średniorolne w państwach kapitalistycznych, 19) pomówienie odbierające dobrą opinię, 20) śpiewa nawet w klatce, 21) bliski kuzyn gacka, 22) otoczenie bałaganiarza, 23) sługa Eskulapa.

PIONOWO: 1) pudełko na konserwę, 2) wyłonienie z zapomnienia, 3) zapowietrzenie np. jelita, 5) zmiana porządku ustawienia, 6) upośledzenie wynikające z niesprawiedliwości społecznej, 7) ozdobnik koszuli, 8) tytan dźwigający sklepienie niebieskie, 13) potrawa do dłuższego przechowania, 16) laska z łopatką i dziobem, 17) starcie, 18) mieszka w szuwarach jezior i bagien.

*Wśród czytelników, którzy w terminie 10 dni od daty numeru nadeślą rozwiązanie, losujemy 5 banów książkowych po 40 zł. Pod adresem redakcji („Słowo Ludu", pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce) prosimy dopisywać: Krzyżówka z nr 855.*

**ROZWIĄZANIE Z NR 852**

**Poziomo:** alkowa, świnia, rebelia, ceres, przewodzenie, awaria, pomyje, zaprzestanie, konew, husaria, pokora, wałach.

**Pionowo:** aeroplan, kobuz, wylew, wycie, nerki, ansa, rajd, europ, oracz, zapis, nimfa, Telemach, Asnyk, rower, Echo, tusza, norma, skup.

NAGRODY otrzymują: **Małgorzata Gluth z Kielc, Andrzej Jasierowski z Nowego Miasta oraz Sabina i Witold Drozdowscy, Krystyna Deja i Janina Lenart z Radomia.**

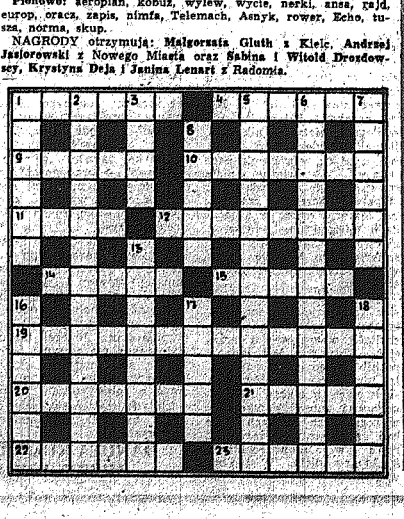

# Tygodniowy program TV

## PIĄTEK 6 LUTEGO

**PROGRAM I**

6.10 — Olimpijskie Studio Młodych
16.25 — Program dnia
16.30 — Dziennik TV (kolor)
16.40 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Studio Olimpijskie* (kolor)
16.20 — Dla dzieci: „Pora na Telesfora"
18.55 — Eureka (kolor)
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.15 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie — „Studio olimpijskie (kolor)
21.05 — Program publicystyczny
21.30 — Program publicystyczny
22.10 — Dziennik TV (kolor)
22.10 — Piosenki Edith Piaf
23.45 — Zakończenie programu

**Programy oświatowe**

6.00 — TV Technikum Rolnicze
12.45 — TV Technikum Rolnicze
13.25 — TV Technikum Rolnicze
14.40 — TV Kurs przygotowawczy
15.15 — TV Kurs przygotowawczy
18.50 — NURT — psychologia
19.30 — Dziennik TV (kolor)

**PROGRAM II**

16.15 — Język angielski
16.45 — Program dnia
16.50 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — „Tajemnice długowieczności"
17.20 — „Ostatni nabój" — dramat sensacyjny prod rumuńskiej (kolor)
19.00 — Kronika
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.20 — „Jutro sobota"
21.10 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie — transmisja z meczu hokeja na lodzie CSRS — Finlandia (kolor)
22.30 — 24 godziny (kolor)
22.40 — „Wydanie specjalne" — film kryminalny prod. USA (kolor)
23.55 — Zakończenie programu

## SOBOTA 7 LUTEGO

**PROGRAM I**

8.25 — Program I proponuje
8.40 — Program dnia
8.45 — Olimpijskie Studio Młodych
11.35 — „Radziecka Mołdawia" progr. TV ZSRR (kol.)
12.05 — Bajkowy koncert życzeń (kolor)
12.55 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
15.15 — „Studio 2" — omówienie programu
15.30 — Program rozrywkowy TV NRD
15.40 — Gość „Studia 2"
15.45 — APN przedstawia: „Ob — wielka rzeka Syberii"
16.00 — Spotkanie z Aleksandrem Bardinim
16.20 — Kino amatorskie przedstawia
16.50 — Studio olimpijskie
17.10 — TV NRD przedstawia
17.40 — Ludzie, którzy tworzą fakty
18.25 — „Wschód w samo południe — odc. 2
18.50 — Program rozrywkowy TV NRD
19.10 — „Co z tym myślicie"
19.25 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Monitor (kolor)
20.15 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie
20.55 — „Strzały w Dodge City" — odc. 1 ser. prod. USA
21.50 — Studio olimpijskie
22.05 — Spotkanie z A. Bardinim cz. II
22.45 — Studio olimpijskie
23.10 — „Sąsiad" — film kryminalny prod. wł.
0.10 — Buklet „Róż z Montreaux"
0.55 — Dobranoc Studia 2
1.00 — Zakończenie programu

**Programy oświatowe**

6.00—7.30 TV Technikum Rolnicze — j. polski i matematyka

**PROGRAM II**

14.40 — Program II proponuje
14.50 — Program dnia
14.55 — Kino miniatur — „Zaczęło się od Ewy" (kol.)
15.35 — „Rajmonsda" Aleksandra Głazunowa — filmowa wersja baletu (kolor)
16.40 — „Y-17" — film fab. prod. bułgarskiej (kol.)
18.26 — Godzina „Juliana Fałki
19.25 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Monitor (kolor)
20.15 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
22.55 — Studio olimpijskie (kol.)
23.40 — Zakończenie programu.

## NIEDZIELA 8 LUTEGO

**PROGRAM I**

6.10 — TV Technikum Rolnicze
7.10 — TV kurs rolniczy
7.45 — Przypominamy, radzimy (kolor)
7.55 — Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.20 — Program dnia
8.25 — Antena
8.45 — Olimpijskie Studio Młodych
11.45 — Dziennik TV (kolor)
12.30 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
13.15 — Dla dzieci: „Nasi rodzice pracują"
13.55 — Refleksje obywatelskie
14.10 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
16.20 — Losowanie Dużego Lotka
16.25 — „Piórkiem i węglem"
16.00 — „Krzysztof Kolumb" — odc. 2 (film ser. prod. hiszpańsko-włoskiej)
17.05 — L. Kydryński przedstawia — „Sammy Davis junior" (kolor)
18.05 — Progi i bariery (kolor)
18.15 — Wieczorynka (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.15 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
20.45 — „Nana" — odc. 1 pt. „Aktorka" filmu ser. prod. angielskiej
21.30 — „Utwory dla moich przyjaciół" — program rozrywkowy
22.25 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
23.35 — Zakończenie programu.

**PROGRAM II**

14.10 — Program dnia
14.15 — Wojskowy film dokumentalny — „Front wyzwolenia"
16.25 — Dla młodych widzów: „Niedziela z filmem"
16.25 — „Jeden dzień w Ilmenau" — reportaż (kol.)
16.50 — „Tatrzańska jesień" — Zespół folklorystyczny „Detva" (CSRS). (kolor)
17.10 — „Operacja trust" odc. I filmu ser. prod. TV ZSRR
18.25 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
19.15 — Wieczorynka (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.20 — Czas i ludzie (kolor)
21.25 — Reportaż filmowy
21.45 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
22.30 — Przegląd twórczości telewizyjnej Adama Hanuszkiewicza — „Sonety i monologi Hamleta"
23.20 — Zakończenie programu.

## PONIEDZIAŁEK 9 LUTEGO

**PROGRAM I**

8.45 — Olimpijskie Studio Młodych
16.25 — Program dnia
16.30 — Dziennik TV (kolor)
16.40 — Studio olimpijskie (kol.)
17.20 — Dla dzieci: „Zwierzyniec" (kolor)
18.05 — „Nafta dla Wenezueli" reportaż
18.25 — „Stuelpner — zbójnik z gór" — odc. 4 filmu ser. prod. TV NRD.
19.20 — Dobranoc
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.15 — Studio olimpijskie (kol.)
20.45 — „Tylko Beatrycze" — film Telewizji Polskiej (kolor)
22.55 — Dziennik TV (kolor)
23.25 — Zakończenie programu.

**Programy oświatowe**

12.45 — TV Technikum Rolnicze
13.50 — NURT

**PROGRAM II**

16.55 — Język niemiecki
17.20 — Program dnia
17.25 — Morze wokół nas — „Kryzys na oceanach"
17.55 — Zagraniczny film dokumentalny (kolor)
18.30 — Współistnienie i praktyka — Finlandia (kolor)
19.00 — Program lokalny
19.20 — Dobranoc
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.20 — Świat, obyczaje, polityka (kolor)
20.50 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
w przerwie ok. 21.30 — 24 godziny (kolor)
23.35 — Zakończenie programu.
23.40 — NURT

## WTOREK 10 LUTEGO

**PROGRAM I**

8.45 — Olimpijskie Studio Młodych
16.25 — Program dnia
16.00 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
16.50 — Dziennik TV (kolor)
17.00 — „Palestyńczycy — problem Bliskiego Wschodu"
17.25 — X Y Z cz. 2
17.55 — Studio telewizji młodych
18.45 — Fakty, opinie, hipotezy
19.15 — Przypominamy, radzimy
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
21.15 — Studio olimpijskie (kol.)
21.30 — „Trzecia granica" — odc. 3 (kolor)
21.55 — Świat i Polska (kolor)
22.20 — Dziennik TV (kolor)
22.40 — Studio olimpijskie (kol.)
23.35 — Zakończenie programu.

**Programy oświatowe**

6.00, 13.45 TV Technikum Rolnicze.

**PROGRAM II**

16.15 — Język angielski
16.45 — Program dnia
16.50 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
18.10 — Malarstwo i film
19.00 — Program lokalny
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
21.15 — Wtorek melomana
22.05 — 24 godziny (kolor)
22.15 — „Tylko Beatrycze" — film TVP (kolor)
0.20 — Zakończenie programu.

## ŚRODA 11 LUTEGO

**PROGRAM I**

8.45 — Olimpijskie Studio Młodych
11.55 — „Trzecia granica" — odcinek 3
16.25 — Program dnia
16.30 — Dziennik TV (kolor)
16.40 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
17.30 — Dla dzieci: „Co to jest?"
18.00 — Losowanie Małego Lotka
18.15 — „Apel ptaków" — program muzyczny
18.40 — Anatomia sukcesu
19.20 — Dobranoc
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.15 — Studio olimpijskie (kolor)
20.40 — „Major Dundee" — western prod. USA (kolor)
22.40 — Dziennik TV (kolor)
22.55 — Studio olimpijskie
23.45 — Zakończenie programu

**Programy oświatowe:**

6.00 — TV Technikum Rolnicze
7.30 — W drodze do nowego
12.45 — TV Technikum Rolnicze
13.25 — TV Technikum Rolnicze
14.20 — Kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie
15.20 — NURT

**PROGRAM II**

17.00 — Język francuski
17.30 — Program dnia
17.35 — Dla młodzieży: „Nie wynalazców"
18.05 — Poradnia młodych
18.35 — „Trzecia od słońca" odc. 2 pt. „Wędzone filmu ser. prod. bułgarskiej (kolor)
19.00 — Program lokalny
19.20 — Dobranoc
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.15 — Przed ekranem
20.45 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor) w przerwie: 24 godziny (kolor)
23.00 — Zakończenie programu
23.05 — NURT

## CZWARTEK 12 LUTEGO

**PROGRAM I**

8.45 — Olimpijskie Studio Młodych
12.55 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
16.25 — Program dnia
16.30 — Dziennik TV (kolor)
16.40 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
17.10 — Dla młodych widzów „Ekran z bratkiem"
18.15 — Poligon (kolor)
18.35 — „Pegaz" (kolor)
19.20 — Dobranoc
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.15 — Studio olimpijskie (kolor)
21.10 — „Szach królowej hetmanów" — film kryminalny prod. radz.
22.40 — Dziennik TV (kolor)
22.55 — Studio olimpijskie (kolor)
23.35 — Zakończenie programu

**Programy oświatowe:**

6.00 — 8.00 — TV Technikum Rolnicze

**PROGRAM II**

16.55 — Język rosyjski
17.25 — Program dnia
17.30 — Morskie ogniwa — „Norwegia"
18.00 — „Tawerna Pod Strzałrów"
18.35 — „Wielkie nadzieje" odc. 3 pt. „Kowalski rzemiosło" filmu ser. prod. angielskiej
19.00 — Program lokalny
19.20 — Dobranoc
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.20 — „Jazz nad Odrą" (kolor)
21.00 — 24 godziny (kolor)
21.10 — Galeria 24 milionów — malarstwo Czesława Rzepińskiego (kolor)
21.45 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
22.35 — Zakończenie programu
22.40 — Język francuski

## PIĄTEK 13 LUTEGO

**PROGRAM I**

8.50 — Olimpijskie Studio Młodych
16.25 — Program dnia
16.30 — Dziennik TV (kolor)
16.40 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
17.30 — Dla dzieci: „Pora na Telesfora"
18.05 — Dla młodych widzów „Szperacze"
18.30 — „Człowiek i przyroda" film ser. prod. hiszpańskiej (kolor)
18.50 — „Polak w Bagdadzie" reportaż (kolor)
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.15 — Studio olimpijskie (kolor)
21.05 — „Podróże z Hagarem" film TVP (kolor)
21.45 — Program publicystyczny
22.25 — Dziennik TV (kolor)
22.55 — Studio olimpijskie (kol.)
23.40 — Zakończenie programu

**Programy oświatowe:**

6.00 i 13.25 — TV Technikum Rolnicze
14.30 — TV kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie
15.30 — NURT

**PROGRAM II**

16.25 — Język angielski
16.55 — Program dnia
17.00 — Bomba I
17.30 — „Szach królowej hetmanów" — film kryminalny prod. radz.
19.00 — Program lokalny
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.20 — „Zanim wejdą na chylnię" — reportaż
20.25 — XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie (kolor)
w przerwie: 24 godziny (kolor)
23.00 — Zakończenie programu
23.05 — NURT.

sport sport sport sport

# TAK, KLAMMER!

W drugim dniu XII Zimowych Igrzysk Olimpijskich poznaliśmy pierwszych zwycięzców. Złote medale zdobyli: Galina Stiepanskaja, Sergiej Sawiełiew ZSRR, oraz reprezentant gospodarzy Franz Klammer.

## Znów klęska Norwegów na 30 km

Pierwsza konkurencja narciarska — bieg na 30 km miał być wreszcie popisem biegaczy Norwegii, którzy odnoszą wiele wspaniałych sukcesów na innych imprezach, ale jeszcze nigdy nie mieli złotego medalu olimpijskiego. Pobiegli tego czwórka znakomitych biegaczy — Myrdal, Braa, Martinsen i Formo. Od początku jednak im wiodło się faworytom. Tylko Formo przedarł się na 10 km. A potem ton zaczęli nadawać walce młodzi biegacze ZSRR, po 20 km przedarł się Bażukow, a na mecie najlepszy był Sawiełiew. Niemal sensacja. Podobnie jak srebrny medal biegacza z USA.

## Zjazd popisem Franza Klammera

Szał radości ogarnął Austrię! Bożyszcze tłumów — Franz Klammer poradził sobie z olbrzymim obciążeniem psychicznym i z trudnościami trasy. Zwyciężył, choć rywale byli tym razem wyjątkowo groźni. Jeszcze w połowie trasy Klammer miał wynik gorszy od prowadzącego Szwajcara Russiego. Ale potem był już nie do pobicia.

Wyniki tej konkurencji nie przyniosły większych niespodzianek. Największą mógł sprawić młody zawodnik austriacki Steiner, który jechał wręcz rewelacyjnie. Brawurę przeplacił jednak wypadnięciem z trasy.

## Dwa medale dla łyżwiarek ZSRR

Tej łyżwiarek na 1500 m przyniósł sukces Związkom ZSRR. Najpierw długi czas prowadziła rekordzistka świata Awietina tracąc pół okrążenia przodownictwo na rzecz Amerykanki Young. Ale biegaczka ZSRR Stiepanskaja nie zmarnowała życiowej szansy odbierając przodownictwo Amerykance i zdobywając złoty medal. Srebrną niespodzianką jest dość wysoka lokata znanej Norweżki.

Inne zawodniczki, zwłaszcza zaś Rysiówna, były słabiej, niż oczekiwano. Nie myśleliśmy wprawdzie o medalu pani Elwiry, ale o miejscu punktowanym, tak.

## Na torze w Igls pojedynek NRD—RFN

Nasi reprezentanci nie radzą sobie jakoś z tym przewożeniem się" na sankach. Co by nie powiedzieć, to porównanie mistrza saneczkarzy z mistrzem biegu na 30 km czy zjazdu jest krzywdzące dla tych ostatnich. Skoro jednak jest to konkurencja olimpijska, więc i kilka słów o jej przebiegu.

Na razie to pojedynek ekip NRD i RFN przyczym ta ostatnia jest groźniejsza, niż oczekiwano. Gospodarze mają również wiele do powiedzenia.

Różnice między rywalami są tak mikroskopijne, że mowa o różnicy umiejętności czy klasy nie ma chyba sensu.

## TAK SĄDZIMY...

Pierwsze medale XII ZIO zostały już rozdane. Czwarty był wielkim dniem ekipy radzieckiej, która zdobyła aż cztery medale. Ale był to świątecznym dniem całej Austrii, która liczyła na Klammera i nie zawiodła się.

Godny podkreślenia jest fakt, że chociaż mamy za sobą dopiero trzy konkurencje, to już dziewięć reprezentacji zdobyło lokaty punktowane. Są w tym gronie wiele niespodzianek powinno być wiele. Przecież końcowe wyniki dwóch wczorajszych konkurencji (z wyjątkiem zjazdu) są nawet mocno zaskakujące.

Nasza reprezentacja nie wystartowała najlepiej. Przeciwnie. Chyba wszyscy nasi reprezentanci tego dnia uzyskali wyniki słabsze od przedstartowych przewidywań, wcale zresztą nie wygórowanych. Miejmy nadzieję, że będzie jednak lepiej...

nie właściwie wszystkie potęgi sportów zimowych i już dziś można powiedzieć, że w tradycyjnym układzie sił na olimpiada większych zmian nie przyniesie. Oczywiście mamy tu na myśli nieoficjalną klasyfikację reprezentacji narodowych.

Indywidualnie natomiast niemal wszystko jest możliwe i niespodziewane.

# WCZORAJ

### NARCIARSTWO

1. Sergiej Sawiełiew (ZSRR) — 1:30.39,39
2. William Koch (USA) — 1:30.57,90
3. Iwan Garasin (ZSRR) — 1:31.09,29
4. Juha Mieto (Fin.) — 1:31.20,38
5. Nikolaj Bażukow (ZSRR) — 1:31.22,14
6. Gerd Klause (NRD) — 1:32.50,91
7. Wiesław Cybak — 1:33.00,63
8. Jan Staasen — 1:35.48,33
9. Jerzy Kotyczak — 1:39.38,44

BIEG ZJAZDOWY MĘŻCZYZN

1. Franz Klammer (Austria) — 1:45,73
2. Bernhard Russi (Szwajcaria) — 1:46,06
3. Herbert Plank (Włochy) — 1:46,69
4. Philippe Roux (Szwajcaria) — 1:46,85
5. Ken Read (Kanada) — 1:46,89
6. Andy Mill (USA) — 1:47,06

ŁYŻWIARSTWO 1500 M KOBIET

1. Galina Stiepanskaja (ZSRR) — 2:16,59 (rek. olimpijski)
2. Sheila Young (USA) — 2:17,00
3. Tatjana Awietina (ZSRR) — 2:17,88
4. Lisbeth Korsmo (Norwegia) — 2:18,09
5. Karin Kessow (NRD) — 2:19,06
6. Leah Poulos (USA) — 2:19,11
6. Erwina Ryś-Ferens — 2:19,29
15. Ewa Malewicka — 2:26,26
19. Janina Korowicka — 2:34,30

SANEczKARSTWO

Po dwóch zjazdach jedynek mężczyzn

1. Detlef Guenther (NRD) — 1:44,488
2. Josef Fendt (RFN) — 1:44,627
3. Hans Rinn (NRD) — 1:44,884
4. Anton Winkler (RFN) — 1:44,940
5. Stefan Hoesialwimmer (RFN) — 1:44,983
6. Manfred Schmid (Austria) — 1:45,046
13. Jan Kasielski — 1:45,728
21. Mirosław Więckowski — 1:46,521

JEDYNKI KOBIET PO DWÓCH ZJEZDACH

1. Monika Schaefischli (RFN) — 1:25,598
2. Ute Ruehrold (NRD) — 1:25,634
3. Eva-Maria Wernicke (NRD) — 1:25,833
4. Elizabeth Denleitner (NRD) — 1:25,872
5. Margit Schumann (NRD) 1:25,884
6. Antonia Mair (Austria) 1:25,761
12. Teresa Bugajczyk — 1:27,322
13. Barbara Piecha — 1:27,722
14. Halina Kanasz — 1:29,103

### HOKEJ

W czwartek rozpoczął się hokejowy turniej olimpijski grupy „B" (o miejsca 7—12). Spotkania tej grupy będą rozgrywane w dni nieparzyste (6, 8, 10, 11, 13 lutego). Turniej zainaugurowało spotkanie SZWAJCARIA — JUGOSŁAWIA, wygrali Jugosłowianie 6:4 (1:1, 2:1, 3:1).

MEDALE

| | | | |
|---|---|---|---|
| ZSRR | 3 | — | 2 |
| Austria | 1 | 2 | — |
| USA | 1 | 2 | — |
| Szwajcaria | — | 2 | 1 |
| Włochy | — | 2 | 1 |

PUNKTACJA

| | |
|---|---|
| ZSRR | 24 |
| USA | 12 |
| Szwajcaria | 8 |
| Austria | 7 |
| Włochy | 4 |
| Finlandia | 3 |
| Norwegia | 3 |
| NRD | 3 |
| Kanada | 2 |

# DZIŚ...

DZIŚ — 6 LUTEGO

8.30 — biathlon, 20 km
9.00 — sanki, III ślizg jedynek
10.30 — łyżwiarstwo, bieg 500 m kobiet
13.00 — hokej, POLSKA — RFN
14.30 — bobsleje, dwójki
16.00 — hokej, ZSRR — USA
20.00 — hokej, CSRS — Finlandia

RADIO

10.30 — S-13: jazda szybka, dwubój, sanki
21.15 — hokej
23.05 — kronika olimpijska

TELEWIZJA

8.15 — biathlon, sanki, 500 m kobiet łyżwy
16.40 — hokej
20.15 — magazyn olimpijski
22.25 — magazyn olimpijski

## Jednym zdaniem...

„Jest to pierwsza olimpiada, której pomyślność uczyniono... toastem na uroczystym otworciu wobec półmiliardowej rzeszy telewidzów!"

M. B. CZARNY

# JUTRO

JUTRO — 7 LUTEGO

9.00 — sanki, IV ślizg jedynek
10.00 — narty, 5 km kobiet
10.30 — łyżwy, 1000 m kobiet
13.00 — skoki, średnia skocznia
14.00 — hokej, mecz grupy B
14.30 — bobsleje, III i IV ślizg dwójek
17.00 — hokej, grupa B
19.30 — jazda figurowa, pary sportowe
20.00 — hokej, grupa B

RADIO

10.30 — S-13: narty, 5 km kobiet, łyżwy, sanki
14.00 — konkurs skoków
21.15 — jazda figurowa, hokej
23.05 — kronika olimpijska

TELEWIZJA

8.45 — sanki, narty bieg 5 km, łyżwy 1000 m kobiet
12.55 — konkurs skoków
15.05 — skrót konkurencji poprzednich dni
20.15 — studio olimpijskie
22.30 — studio olimpijskie

# POJUTRZE

POJUTRZE — 8 LUTEGO

8.00 — jazda figurowa, obowiązkowy program mężczyzn
9.00 — narty, bieg 15 km mężczyzn
9.45 — łyżwy, bieg 3 km kobiet
12.30 — bieg zjazdowy kobiet
13.00 — konkurs skoków do dwóboju
13.00 — hokej, POLSKA — ZSRR
16.00 — hokej, RFN — Finlandia
20.00 — hokej, CSRS — USA

RADIO

10.15 — S-13: narty 15 km, łyżwy 3 km kobiet, zjazd kobiet
14.00 — konkurs skoków do dwóboju
21.15 — hokej
23.05 — kronika olimpijska

TELEWIZJA

8.45 — 15 km mężczyzn, łyżwy 3 km kobiet
12.25 — zjazd kobiet
14.10 — skoki do dwóboju
20.15 — studio olimpijskie
22.40 — studio olimpijskie i magazyn sportowy

## Na arenach sportowych

NARCIARSTWO

W niedzielę na Górze Karczarka w Kielcach odbędzie się zawodowy konkurs skoków z udziałem reprezentantów Włoch, Grecji i Zakopanego. SARS Sielsko, Świetlicki Korpusu Olimpii Gołoszów, WKN Warszawa oraz zawodnicy naszego okręgu. Zawody rozpoczną się o godz. 12.

KOSZYKÓWKA

Drużyna drugoligowa Tęczy Kielce spotka się w Kielcach z koszykarzami Piotrcovii. Pierwszy mecz odbędzie się o godz. 17 (sobota), drugi o godz. 11 (niedziela) w hali widowiskowo-sportowej.

W III lidze kobiet i mężczyzn jest obecnie prawie ćwierćfinał drużyny Śrem-Kielce spotka się w niedzielę o godz. 10 z AZS Białystok na wyjeździe w zaległym meczu.

SIATKÓWKA

W lidze międzywojewódzkiej mężczyzn bohaterów pojedynek. Lidze zabrakł — drużyna Skórzanych Skarżysko gości w Kielcach zespół KSZO Ostrowiec. Spotkania te odbędą się w sobotę o godz. 17, pierwsze w sobotę o godz. 17, drugie zaś, niedziela o godz. 10. Siatkarze Prochu Pionki mają ze przeciwnika ze Spójni Lublin. Spotkanie to rozegrane zostaną o godz. 17 i 18. Wreszcie Czarni Radom gościną AZS Nowi Kielce.

W lidze okręgowej mężczyzn zmierzą się: Ostar Przysucha — MZKS Korzenica, Hetman Włoszczowa — AKS Busko, AZS Radom — KSZO II Ostrowiec, Skórzani II Skarżysko — Pogoń Staszów.

Zespoły kobiece ligi międzywojewódzkiej tym razem odpoczywają.

## Jedziemy na hokejowe MS

Turniej hokejowy należy do najciekawszych punktów programu zimowych igrzysk olimpijskich, obok konkursów skoków i konkurencji alpejskich, zwłaszcza zaś biegów zjazdowych.

Największe emocje hokejowe czekają nas jednak dopiero w kwietniu, kiedy to w Katowicach odbędą się tegoroczne MISTRZOSTWA ŚWIATA. Spotkania pierwszej rundy eliminacyjnej rozgrywane będą w dniach 8—19 kwietnia (z wyjątkiem 16.IV) zaś finałowe mecze w dniach 21—23 kwietnia.

Czytelnicy dość często pytają nas o możliwości nabycia biletów. Okazuje się, że takie możliwości już istnieją! Można kupić bilet, zamówić pokój, nocleg i wyżywienie, indywidualnie i zbiorowo, na część lub na całe mistrzostwa. Bliższych informacji udziela Biuro Usług Turystycznych WPT „Łysogóry" w Kielcach, hotel „Centralny", tel. 420-41 wewn. 462.

# CO, GDZIE, KIEDY?

Piątek — 6 lutego. Imieniny Dorot i Bohdana. Słońce wzeszło o godz. 7.10, a zajdzie o godz. 16.31.

## KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO

6—8.II. „Wariat i zakonnica" reż. I. Witkiewicza — g. 19.

KINA:

Atlantica" — 6.II. — „Jarocin Dobrowski" — pol. pan. kol. 15, 17, „Pat Garrett i Billy Kid" — USA pan. kol. 1. 18 i 19.30. 7 i 8.II. — „Pat Garrett i Billy Kidd" — g. 17 i 19.30.

Bodzentyn" — 6.II — „Kabaret" — USA, kol. 1. 15, g. 9 i 11.15 „Kabaret" — jug. pan. kol. 1. 17 „Papierowy księżyc" — USA, kol. 1. 15, g. 16, 18 i 20. 7.II. — „Kto na wróble" — USA, pan. kol. 1. 15, g. 9 i 11.15. „Old Surehand" — g. 13.30. „Papierowy księżyc" — g. 16 i 18. Maraton filmowy pt. „Złota wdówka" — fr. „Kabaret" — g. 20. 8.II — „Kto na Kasjopei" — ZSRR kol. g. 9. Bajki kol. g. 11 „Surehand" — g. 16 i 14. „Papierowy księżyc" — g. 16 i 18. „Złota wdówka" — pol. kol. g. 20. „Droga do Tokio" — fr. pan. kol. 1. 18, g. 17.30 i 19.30. 7.II. — „Droga donikąd" — g. 15, 17 i 19. „Nad Niemnem" — 6.II — „Czas wydarzenie od czasów człowiek stanął na Księżycu" — fr. kol. 1. 15, 8.II — „Zaczarowany podwórko" — pol. kol. g. 10. „Zdikiacy punkt" — USA kol. 1. 15, g. 16, 17 i 19. „Nad Niemnem" — 6.II — „Czas wydarzenie od czasów człowiek stanął na Księżycu" — fr. kol. 1. 15, 8.II. (dodatkowo) — „Kto?" — jap. pan. kol. g. 17.

Bodzentyn" — 6.II — „Winnetou" — jug. pan. kol. g. 17 i 19.15. „Nieubłagany morderca" — pol. kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.15. „Winnetou" — 7.II. — „Nieubłagany morderca" — 8.II. — „Winnetou" — g. 17 i 19.15. „Nieubłagany morderca" — g. 17.30 i 19.15.

Iskra" — 8.II. — „Bałkany" — 6.II. — „Bałkany" — g. 16. „Zapamiętaj imię swoje" — pol.-ZSRR. kol. g. 15.30.

Kielce — SPRZEDAŻ biletów kol. 1. 11. Sienkiewicza 23 — tel. 21-79.

Kielce — PLYWALNIA — 6.II. — „Kubusy" — 10.45 — 15.15. Basen, ma 13—18 i 19—22. 7.II — „Kubusy" — zajęty. Basen, ma 13—15.45 i 19.45 — 22. Wanny czynne — nieczynne.

Kielce — PALAC MŁODZIEŻY: 6.II. — „Tajemnicy Chińczyka" — w sekcji Chińskiego Gimnastyczny przy ul. Prostej. 7.II — „Tajemnicy Wewnętrzny — przy ul. Prostej. 8.II — „Tajemnicy Chińczyka" — w sekcji Gimnastyczny Chińskiego przy ul. Prostej. 9.II — Wawrzyńczyk i Ginsyk — Polonistyczny — w sekcji Polonistycznej.

Kielce — DYŻURNE: Pl. Dorosłych — ul. Żelazna 35, w godz. 18—22, w niedzielę od godz. 9—12. Stomatologiczna — ul. Żelazna 25, od godz. 18 do 22, w sobotę od godz. 18. do godz. 7 w poniedziałek.

DYŻURNE APTEKI: — dyżury nocny pełnią: Apteka nr 1 przy ul. Buczka 37/39. Apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 15.

MUZEUM NARODOWE — Muzeum Wnętrz Pałacowych oraz Galeria Malarstwa Polskiego — Pałac Zamkowy — czynne od godz. 9 do 16, w niedzielę od 10 do 17 we wtorki od 11 do 19.

W sobotę od 10 do 16.

Muzeum przy pl. Partyzantów. Wystawy stałe: przyrodnicza, etnograficzna i historyczna. Wystawy czasowe: „Malarstwo Marii Wiśniło". Czynne od godz. 10 do 16 we wtorki od godz. 12 do 20 i w sobotę od 10 do 16.

W niedzielę od godz. 10 do 17.

ODDZIAŁ — Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego, ul. Wierzeckiego — czynne w godz. 8—16, w środa 12—20.

Informacja służby zdrowia czynna w godz. 7—20, tel. 481-82.

Ośrodek Informacji Usługowej PUSP — tel. 457-41.

Pogotowie hydrauliczno-energetyczne i dźwigowe RSM — dyżury w ul. Krzywiec PRL — tel. 114-02, os. Sady — tel. 499-59, os. Bodzentyńskie — tel. 456-78.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997. Straż Pożarna 998.

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarnowiejska — tel. 472-30. Szydłowska — ul. Toporowskiego — 427-11. Barwiarzówki — Armii Czerwonej — 49-89 i ul. Piekoszowska — 818-11.

## RADOM

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO

6—7.II. „Fantazy" — A. Mickiewicza — g. 19.

KINA:

„Bałtyk" — „Potędzyć potwory" — japoński, pan. kol. g. 15, 17.30 i 19.30. „Kleopatra" — „Przyjaźń" — 6—7.II. — „Wiosna, Masza i morska plechota" — ZSRR, g. 15.30. „Szczęśliwy" — kol. 1. 15, g. 17.30, 19.30. 8.II (dodatkowo) — „Kaiteek i siedmiogłowy smok" — węg. kol. g. 11.

„Hel" — 6 i 7.II. — „Winnetou i król nafty" — jug. pan. kol. g. 11, 15, 17.30 i 19.30. „Klan Sycylijczyków" — fr. pan. kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.45. 8.II. — „Winnetou i król nafty" — g. 15, 17.30 i 19.45.

„Wisła" — 6—7.II. — „Bałki kol. g. 15 i 19.45. „Odcon" — 6—7—8.II. — „Policja przyglada się" — wł. pan. kol. 1. 15, g. 16.30 i 19.30 i 19.45. (dodatkowo) — „Mały zbieg" — ZSRR, pan. kol. g. 11.

„Walter" — 6 i 7.II. — „Hitler z naszej ulicy" — jug. kol. 1. 15, g. 16, 18 i 20. 8.II. — Napad na bronka" — pol. kol. g. 11. „Obowiązania i przyjaźni" — pol. kol. g. 16. „Wariat Matiewsk" — USA, kol. 1. 15, g. 18 i 20.

„Mewa" — 6.II. — „Jak rozpętałem II wojnę światową" — 1 cz. pol. pan. g. 13.30 i 16.30. „Narkotyki" — fr. kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.30. 7 i 8.II. — „Jak rozpętałem II wojnę światową" — II cz. pol. pan. g. 13.30 i 16.30. „Podejrzany" — USA, kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.30. 8.II. (dodatkowo) — „Wyspa złoczyńców" — pol. g. 11.

APTEKI: Apteka nr 16 pl Konstytucji 3 Apteka nr 16 pl. Zwycięstwa 7.

PONIEŻ INFORMACYJNY służby zdrowia ul. Struga 56, tel. 46-77.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997 Straż Pożarna 998.

POSTOJE TAKSÓWEK: Ulica Grodzka 226-82, ul. Konstytucji 226-82, dworzec 393-52, ul. Żwirki i Wigury 418-10.

## SKARŻYSKO

KINA:

„Wolność" — 6 i 7.II. — „Uciecz przez pustynię" — fr. kol. 1. 15, g. 15.15, 17.30 i 19.45. 8.II. — Bajki kol. g. 11. „Jezioro osobliwości" — pol. kol. 1. 15, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Zwiątkowiec" — 6.II. — nieczynne. 7.II. — „Urodziny Matyldy" — pol. kol. 1. 15, g. 17. 8.II. — „Urodziny Matyldy" — g. 17 i 19.

„Metalowiec" — 6—7—8.II. — „Doktor Miaden" — jug. kol. 1. 15, g. 17 i 19. 8.II. (dodatkowo) — Bajki kol. g. 11.

DYŻURNA APTEKA: nr 47 i Maja 34.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 708, osiedle Milica 22-44.

## OSTROWIEC

KINA:

„Bałtyk" — „Potędzyć potwory" — japoński, pan. kol. g. 15, 17.30 i 19.30. „Kleopatra" — „Przyjaźń" — 6—7.II. — „Wiosna, Masza i morska piechota" — ZSRR, g. 15.30. „Szczęśliwy" — kol. 1. 15, g. 17.30, 19.30. 8.II (dodatkowo) — „Kaiteek i siedmiogłowy smok" — węg. kol. g. 11.

„Hel" — 6 i 7.II. — „Winnetou i król nafty" — jug. pan. kol. g. 11, 15, 17.30 i 19.30. „Klan Sycylijczyków" — fr. pan. kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.45. 8.II. — „Winnetou i król nafty" — g. 15, 17.30 i 19.45.

„Wisła" — 6—7.II. — „Bałki kol. g. 15 i 19.45. „Odcon" — 6—7—8.II. — „Policja przyglada się" — wł. pan. kol. 1. 15, g. 16.30 i 19.30 i 19.45. (dodatkowo) — „Mały zbieg" — ZSRR, pan. kol. g. 11.

„Walter" — 6 i 7.II. — „Hitler z naszej ulicy" — jug. kol. 1. 15, g. 16, 18 i 20. 8.II. — Napad na bronka" — pol. kol. g. 11. „Obowiązania i przyjaźni" — pol. kol. g. 16. „Wariat Matiewsk" — USA, kol. 1. 15, g. 18 i 20.

„Mewa" — 6.II. — „Jak rozpętałem II wojnę światową" — 1 cz. pol. pan. g. 13.30 i 16.30. „Narkotyki" — fr. kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.30. 7 i 8.II. — „Jak rozpętałem II wojnę światową" — II cz. pol. pan. g. 13.30 i 16.30. „Podejrzany" — USA, kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.30. 8.II. (dodatkowo) — „Wyspa złoczyńców" — pol. g. 11.

APTEKI: Apteka nr 16 pl Konstytucji 3 Apteka nr 16 pl. Zwycięstwa 7.

PONIEŻ INFORMACYJNY służby zdrowia ul. Struga 56, tel. 46-77.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997 Straż Pożarna 998.

POSTOJE TAKSÓWEK: Ulica Grodzka 226-82, ul. Konstytucji 226-82, dworzec 393-52, ul. Żwirki i Wigury 418-10.

## STARACHOWICE

KINA:

„Star" — 6 i 7.II. — „Wieniec na rowerze" — Bułg. kol. g. 17 i 19.15. 8.II. — „Przy orzeski dla Kopciuszka" — CSRS, kol. g. 11. „Uciecz przez pustynię" — fr. kol. 1. 15, g. 17 i 19.15.

„Robotnik" — 6—7—8.II. — „Przyjaciele. Kidiego" — USA, kol. 1. 15, g. 19, 17 i 19. 8.II. (dodatkowo) — „Weronika" — kol. g. 16.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 816, 260.

# RADIO ■ RADIO ■ RADIO

PIĄTEK

PROGRAM I

10.30 Transmisja z Innsbrucku 11.30 Bydgoszcz na muzycznej antenie 12.43 Roniczy kwadrans 13.00 M. Nidal i jego zespół 13.35 Rytmy ludowe 14.00 Amerykki Pół i Środkowej 14.00 Arie wokalne, arie instrumentalne 14.25 Rytmy młodych 15.10 Z polskiej fonoteki 15.35 Ciekawostki polskich Nagrań" 16.11 Propozycje do listy przebojów 16.35 Fonoserwis 17.00 Radiotunier 17.20 Parada polskie; piosenki 18.25 Nie tylko dla seniorów 18.30 Przeboje non stop 20.05 „Ja w sprawie bociana" — reportaż literacki 20.20 Melodie, do których chętnie wracamy 20.45 Dźwiękowy plakat reklamowy 21.05 Śpiewa H. Kunicka 21.15 Transmisja z Innsbrucku 22.50 Na trąbce gra G. Jowita 23.30 Ludzie wielkiej przygody 22.45 Minirecital Cz. Niemena 23.15 Korespondencja z zagranicy 23.20 Granice jazzu.

PROGRAM II

7.45 Muzyka popularna 8.35 Studio Młodych 8.45 Muzyka spod strzechy 9.00 Dla klasy VI (biologia) 9.20 Chóry 9.40 Aud. dla przedszkoli 10.00 Stawne romanse 10.30 Koncert orkiestr dętych 11.00 Dla klasy VIII (wych. obywatelski) 11.40 Melodie ludowe 12.05 Terminarz muzyczny 12.25 Rozmowa o kulturze 13.00 Dla klas I i II (wych. muzyczne) 13.38 Magazyn tyrnodziewczyn 14.0 Piosenki z filmów radzieckich 14.45 Spotkanie z muzyką B. Bartóka 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców 16.45 Studio „Słonecznik" 16.25 Rodzice i dzieci 16.40 Na warszawskiej fali 17.20 „Moje porażka" — reportaż literacki 17.40 Koncerty fortepianowe 19.00 Koncert z nagrań B. Rajkowskiego 19.20 Wiersze J. Gieło 19.30 Gustaw Mahler: VII Symfonia E-dur 21.45 Wielki Słownik Współczesny 22.10 Magazyn rekreacyjno - turystyczny 23.35 Muzyka ze starych płyt 23.40 Motety Josquina de Pres.

PROGRAM III

15.30 Nic z tego motka 15.50 „Blues" 16.00 Rozstrzywujemy piosenki 16.20 „Wizje" zespołu „BEB" 16.45 Nasz rok 1976 17.00 Kierowcom przez świat 17.05 Muzyczne poczta UKF — program prowadzi M. Gaszyński 17.40 Pisarz miesiąca: B. Czeszko 18.00 Współczesni 18.25 Polityka dla wszystkich 18.45 Przeboje czterdziestolatków 19.00 Co wieczór zawieść w wydaniu dziewiętnastym. „Kolocjum Sinnhe" Miki Watieso 19.30 Eksperesem przez świat 19.50 „Panna B." — odc. now. M. Ponna 20.05 Interwencja 20.50 „Pielęgrzym" zespołu „Windsor Ash" 20.50 Tuszowany Magazyn Autorów 21.50 C. Richard śpiewa Jobima 22.40 Fakty dnia 22.50 Zwiędzie zieloną wolność — „The Pointer Sisters" 23.15 Przy kwadransie jazzu 23.00 „Obrachunki Bogusławskiego" 23.05 Koncert folkowy 23.15 Muzyczna Galeria Horatia 23.45 Program na sobotę 23.50 Na dobranoc śpiewa P. Charles.

PROGRAM IV

13.15 Różnych głosem 15.00 Wiadomości 15.05 Z estrady warszawskiej PWSM 16.40—16.25 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 16.45 Teatr Muzyki Współczesnej 18.45 Polacy na świecie 19.00 Jak działać sprawnie 19.15 Język angielski: Piosenka dla ciebie 19.30 Gustaw Mahler: VIII Symfonia E-dur 21.00 A. Rubinstein gra Chopina 22.15 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej 22.30—23.00 Świat nowej muzyki.

PROGRAM LOKALNY

6.45 i 16.40 Aktualności dnia 16.00 „Rodzina z antykami" — aud. A. Kopcia 17.00 „Gwiazdy i gwiazdki" — konc. rozrywkowy (STEREO) 17.35 Śladem naszych interwencji — aud. S. Chmielewskiego 17.45 Propozycje do Kielecckiej Listy Przebojów. W programie ogólnopolskim: 10.00 „Co czyta kraj" (pr. I). Uwaga! od 19.30 do 22.15 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

SOBOTA

PROGRAM I

8.08 Z melodią w samochodzie 8.30 Informacje o programach PRITV i 8.39 Kielecki koncert rozrywkowy 9.05 Dla klas III i IV (wychowanie muzyczne) 9.25 Śpiewa T. Tuliński 9.30 Moskwa-z melodią i piosenką 9.45 Melodie Jarosławskie i pałuckie 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa 10.30 „Nieberpieczne związki" 10.30 Transmisja z IV dnia zimowych igrzysk olimpijskich 12.10 Magazyn turystyczny 12.25 Śpiewają „Kilbaski" 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Muzyka z Kielecckiego 13.15 Muzyka i poezja 13.45 Południowe rytmy 14.00 Transmisja z IV dnia zimowych igrzysk olimpijskich 16.20 Prenia „Oferta króla Okrucieństwa" — słuchowisko 16.00 Wiadomości 16.05 Informacje dla kierowców 16.06 Radiowa kronika muzyczna 16.40 Poradnia folkloru 17.00 Studio Młodych 18.00 Muzyka i Aktualności 18.35 Nie tylko dla kierowców 19.30 Parada polskich piosenek 19.15 W trzeciej melodii operetkowych 20.45 Podwieczorek przy mikrofonie 21.35 Transmisja z IV dnia zimowych igrzysk olimpijskich 22.20 Śpiewa E. Wrzegwska 22.30 Rozbawmy dyskoteka 23.05 Kronika olimpijska 23.15 „Dlaczego?" — anegdota.

PROGRAM II

8.35 Sprawy codzienne 9.00 Koncert G. Pb. 9.15 Telemanna 9.30 Przekaż muzyczny rozdzia 10.00 „Rozsada" — słuchowisko 11.00 Dla Klasy VII (historia) 11.30 Tańce z Tabulatury Gdańskiej 11.35 Śląskie melodie ludowe 11.45 Stereofoniczne wiosenne jazdy 12.05 Terminarz muzyczny 12.35 „Kiam" — fragm. opery 13.45 Muzyka francuska 14.00 Dla klas VII i IV (wych. muzyczne) 14.35 Magazyn lwowski 15.50 Koncert Chóru PRITV 16.10 Wiecej, lepiej, taniej 16.35 Rozkanie z muzyką R. Bartóka (VI) 16.50 Kawałek po kawałku 17.05 Symfonia G-dur 18.10 Kuchnia — nie kuchnia, nowoczesna warzywa 18.25 Piosenki z muzyką 18.40 Ulice, parki, ludzie 19.05 Kwartet smyczkowy 19.40 Jak działać sprawnie 19.15 Język angielski: Piosenka dla ciebie 19.30 Gustaw Mahler: VIII Symfonia E-dur 21.00 A. Rubinstein gra Chopina 22.15 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej 22.30—23.00 Świat nowej muzyki.

PROGRAM LOKALNY

6.45 i 16.40 Aktualności dnia 16.00 „Rodzina z antykami" — aud. A. Kopcia 17.00 „Gwiazdy i gwiazdki" — konc. rozrywkowy (STEREO) 17.35 Śladem naszych interwencji — aud. S. Chmielewskiego 17.45 Propozycje do Kielecckiej Listy Przebojów. W programie ogólnopolskim: 10.00 „Co czyta kraj" (pr. I). Uwaga! od 19.30 do 22.15 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

SOBOTA

PROGRAM I

8.08 Z melodią w samochodzie 8.30 Informacje o programach PRITV i 8.39 Kielecki koncert rozrywkowy 9.05 Dla klas III i IV (wychowanie muzyczne) 9.25 Śpiewa T. Tuliński 9.30 Moskwa-z melodią i piosenką 9.45 Melodie Jarosławskie i pałuckie 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa 10.30 „Nieberpieczne związki" 10.30 Transmisja z IV dnia zimowych igrzysk olimpijskich 12.10 Magazyn turystyczny 12.25 Śpiewają „Kilbaski" 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Muzyka z Kielecckiego 13.15 Muzyka i poezja 13.45 Południowe rytmy 14.00 Transmisja z IV dnia zimowych igrzysk olimpijskich 16.20 Prenia „Oferta króla Okrucieństwa" — słuchowisko 16.00 Wiadomości 16.05 Informacje dla kierowców 16.06 Radiowa kronika muzyczna 16.40 Poradnia folkloru 17.00 Studio Młodych 18.00 Muzyka i Aktualności 18.35 Nie tylko dla kierowców 19.30 Parada polskich piosenek 19.15 W trzeciej melodii operetkowych 20.45 Podwieczorek przy mikrofonie 21.35 Transmisja z IV dnia zimowych igrzysk olimpijskich 22.20 Śpiewa E. Wrzegwska 22.30 Rozbawmy dyskoteka 23.05 Kronika olimpijska 23.15 „Dlaczego?" — anegdota.

PROGRAM II

8.35 Sprawy codzienne 9.00 Koncert G. Pb. 9.15 Telemanna 9.30 Przekaż muzyczny rozdzia 10.00 „Rozsada" — słuchowisko 11.00 Dla Klasy VII (historia) 11.30 Tańce z Tabulatury Gdańskiej 11.35 Śląskie melodie ludowe 11.45 Stereofoniczne wiosenne jazdy 12.05 Terminarz muzyczny 12.35 „Kiam" — fragm. opery 13.45 Muzyka francuska 14.00 Dla klas VII i IV (wych. muzyczne) 14.35 Magazyn lwowski 15.50 Koncert Chóru PRITV 16.10 Wiecej, lepiej, taniej 16.35 Rozkanie z muzyką R. Bartóka (VI) 16.50 Kawałek po kawałku 17.05 Symfonia G-dur 18.10 Kuchnia — nie kuchnia, nowoczesna warzywa 18.25 Piosenki z muzyką 18.40 Ulice, parki, ludzie 19.05 Kwartet smyczkowy 19.40 Jak działać sprawnie 19.15 Język angielski: Piosenka dla ciebie 19.30 Gustaw Mahler: VIII Symfonia E-dur 21.00 A. Rubinstein gra Chopina 22.15 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej 22.30—23.00 Świat nowej muzyki.

Sceny batalistyczne w muzyce 18.35 Czas i ludzie 19.00 „Matysiakowie" 19.30 Koncerty fortepianowe 20.30 Zwierzenia wieczorne 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 Brahms: I Sonata e-moll 22.00 Radiowarlete 23.00 Barok dla wszystkich 23.35—24.00 Kądik starej płyty — aud. T. Dębskiego.

PROGRAM III

17.00 Ekspresem przez świat 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Studio nad Łódką 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Newport — koncert koncertów 19.15 Książka tygodnia: „Stanisław Lem poleca" 19.30 Ekspresem przez świat 19.35 Opera tygodnia: D. Kabalewski „Colas Breugnon" 19.50 „Pączek mięty" — I odc. opowieści F. Alijewej 20.00 Zapraszamy do trójki 21.00 Fakty dnia 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — „The Pointer Sisters" 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dziewiętnastym „Egipcjanin Sinuhe" Mikki Waltersego 23.05 Wirtuoz gitary klasycznej — M. de Plata 23.00 „Obrachunki Bogowskie" 23.05 Wieczorne spotkanie z Orkiestrą M. Cavallero i jej solistami 23.45 Program na niedzielę 23.50—24.00 Na dobranoc śpiewa N. Czarmińska.

PROGRAM IV

12.05—12.25 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego: Kalendarz rolniczy 12.25 Giełda

## (dokończenie ze strony 1)

W 1932 roku nastąpił krach. Wielu robotników cudzoziemskich bezceremonialnie wyrzucono na bruk. Nasz obleżywiał przez Hamburg wrócił do wsi pod Kazimierzą. Matusi nie został, pomarła. Bratowa zaczęła zemścić, idź swoją drogą, albo dowoj zaoszczędzone w Argentynie pieniądze. Na nic, pomyślał, trzeba szukać schronienia na stare lata. Światowiec był z niego, że się nie gada. Okoliczne panny miał posapywane w notesie. Przebierał jak w ulęgałkach. Albo pole kiepskie, albo dojazd do pól byle jaki, albo we wsi złodzieje i głupcy. Od ludzi do ludzi...

Babcia przysiada na skraju łóżka, żeby lepiej słyszeć, wątku nie uronić, bo przecież o niej mowa.

Małą dziewczynę wcześnie odumarła matka. Sterany ojczaszek został z pięciorgiem drobiazgu na karku. Córkę zaprzągł do ciężkiej roboty. Od maleńkości świeto nie oglądała. Nikt nie pomógł sierotom. Średnią siostrę kształciła na nauczycielkę. Co miesiąc posyłała sto złotych. Za przedwojny był to znaczny fundusz.

W pochmurny jesienny dzień kopała buraki. Zeszła z pola wieczorem. Została w domu Jego. Bez żadnych wstępów spytał, czy może pozostać, znaczy, na zawsze.

Bała się. Obcy, a nuż rodzine porozgania. Na odwożnego odrzekła, że jeśli ma pieniądze, dużo pieniędzy, niech zostanie.

Miał. Uciulane w Argentynie. Księżyc, słowik, pachnące bzy, miłosne zaklęcia?... Panie, o czym pan gadał...

Faktycznie. Przeproszam. Zapomniałem się na chwilę. No nic, walmy o pieniądzach. Z argentyńskich pieniędzy spłacili rodzeństwo babci. Pobudowali dom i oborę. Dom do dzisiaj nie wykończony, nie oszalowany, bez podłóg. Mijały lata i nie doinwestowane gospodarstwo chyliło się ku upadkowi. Ostatnia krowina zdechła, zabrakło mleka i nadziei.

Przybliżam się do okna. Słońce grzeje, na podwórzu błocisko, śniegu w bryłkach ino, ino. Styczeń to, czy marzec? Meteorolodzy też chyba zbaraniali przez tę pogodę. Co też natura nie wyprawia. Parę dni temu grzmiało i padał deszcz. W drugiej połowie stycznia, w południe termometr wskazuje plus sześć stopni Celsjusza. Rozmowa znów się nie klei. Babcia narzeka na okropny ból głowy. Dziadek twierdzi, że to od starości. I znowu zapada krępujące milczenie. Babcia natręca, bodajże ósmy raz, w jakim celu spisują ich życie. Pokazuję widoczne pod płotem pustaki. Wspólnie przestniemy na jakiejś piaszczystej mieliźnie. Grunt rozstępuje się pod nogami. Trudno postąpić krok naprzód. Cicho w mieszkaniu, zimno i jakby pusto.

Na aptekarskich szalkach swoich myśli ważę pytania, łódka chciałbym, powinienem zadać. Ale czy otrzymam odpowiedź? Starych ludzi trawi gorycz. Brakuje im materialnego poparcia. Po przekazaniu Frankowi gospodarstwa zawiśli w próżni. Franek bezgłośnie porusza wargami.

No jasne. Toż on teraz najważniejszy. Przy rodzicielach skąpi słów, lecz niemało ma do powiedzenia.

— Wyjdźmy — proponuję.

— Jak najbardziej. — podrywa się aż nazbyt spiesznie.

Zaglądamy do obory. Czysno, ale... Cztery ładne i czyste krowy, drugie tyle spasionych jałówek, trzy ufne cielątka, dwie próżne maciory, pochrzkujące z ukontentowania i rozwalone jak... Miód kapie z Frankowych warg. Lubi krowy, konie, byki, buractwo... Zaocznie przyznaje ojcu słuszność. Dwadzieścia lat temu gospodarstwo było kompletnie wyczerpane. Terminował u kowala, zakładał rury kanalizacyjne przy mieczarni, z nafciarzami wiercił otwory w ziemi, dwa sezony rąbał las na zachodzie, co zarobił ładował w gospodarstwo, kupił trochę odzienia. Czuły na robotę jak struna skrzypiec na muśnięcie smyczka. Rodzice go wstrzymywali. Franek, zostań... Nieśmiało upatrywał zdatnej dziewczyny dla siebie. Cóż, był biedny. Wypatrzył Zeńkę, zupełnie niedaleko. Sprzedawała w sklepie. Wstępował. Zgrabna, zdrowa, robotna, nie żadna wypieszczona lalusia, podobnie jak Franek, nie żyła z rozkoszy. Stało się. Przez całą krótką, lipcową noc grzmiała muzyka i wieś tańcowała na rozłożonej na podwórzu podłodze, pożyczonej od sąsiadów.

Najpierw syn, później córka donośnym wrzaskiem obwieścili zdumionemu światu doniosły fakt narodzin. Po raz nie wiadomo który sprawdzało się przysłowie o zgodzie, która buduje. Ster wciąż trzymali starzy. Dziadek zarządzał, babcia, nadal lasa na pieniądze, dzierżyła kasę. Dokupili ziemi. Postawili stodołę. Sąsiedzi zazdrościli odpowy.

Nagle w rodzinnym gniździe powstał rejwach. Franek z Zeńką hodowali i uprawiali, dziadek sprzedawał po jarmarkach i gościach, lecz wnuczkom czekoladki, cukierka, ciastka nie kupił. Franek dodzierał ubrania i bieliznę z kawiarki. Bieżące potrzeby Zeńka opędzała z pensji. Franek szarpie się na wszystkie strony, gromadzi pustaki i czyni na nową oborę, stawia prowizoryczny szałas dla tuczników, wstaje o trzeciej, najpóźniej o czwartej rano, żeby nie zmitrężyć. Tymczasem dziadek spłacał córkę i syna, którzy w dużym, przemysłowym mieście mają domy z garażami i samochody. Z dziadkowych wyliczeń wynikało, że należy im bezwarunkowo oddać dwieście tysięcy. Był przy prawie, jako udzielny włodarz na hektarach. Franek z Zeńką ani pisnęli. Do spłacenia zostało z ustalonej sumy piętnaście tysięcy. Za dwa tygodnie Franek sprzeda jałówkę i odda resztę. Aby sumienie i serce mieć czyste. Nic nadto.

# Zawir

— Aby na pewno? Czemu Zeńka odeszła po dziesięciu latach małżeństwa?

Franek gwałtownie zapewnia, że tak źle nie jest. Proszę o jaśniej.

— Rok temu ojcu nakazano przepisanie gospodarstwa komuś młodszemu. Z początku zamierzał wydziedziczyć mnie i z miasta sprowadzić brata. Tamten po prostu nie chciał. Na co mu babranina w bryłkach, skoro w mieście żyje jak lord. Wbrew pobożnemu życzeniu ojca, z parobka zostałem dziedzicem. Mając czterdzieści lat poczułem się jak nowo narodzone dziecko. O trzeciej rano wstaję do roboty ochoczy jak skowronek. Krew by mnie zalała, gdyby sąsiad wyszedł w pole wcześniej. Zeńka kupiła mi pierwszy w małżeństwie garnitur, za tysiąc osiemset złotych. Kiedy myśmy stanęli mocno na nogach, w rodzicach coś się załamało. Zeńka lepiej wytłumaczy.

— A więc, nie gniewacie się z żoną?

— Z Zeńką? — szeroko otwiera zdumione oczy. — Przenigdy. Nikomu mamego słowa nie powiedziała. Też!...

Istotnie, sympatyczna z Zeńki kobietka. Gościnnie częstuje herbatą i smacznym mięsem. Z teściami wyrzymywało, dopokąd było w stanie, choć dokuczali coraz częściej. Źle przeszła przez oborę. Wyniosła gamki. Nie powinna palić w piecu węglem. Dzieci niedobrze chowa. Wszystko było starym śle. W maju sadziła kartofle. W południe zabrała się do gotowania obiadu. Wtenczas babcia wsiadła na nią od jakich tylko. Wstyd wspomnieć. Zeńka spakowała manatki zabrała dzieci i uciekła do rodzicielskiego domu.

Przed ślubem babcia wychwalała Zeńkę pod niebiosa. Z czasem miłość do synowej zmieniła się w gniew i na ostatku w nienawiść.

Franek uzupełnia:

— Zadowolony zawir dał znać o sobie z niespodzianą siłą. Ojciec ma to na myśli, że póki rządził, gospodarka była na chodzie. Ja pokażę, że sto razy lepiej potrafię. Ja nie zasypiam, mam ikrę w sobie.

Zeńka, już czerwona jak burak:

— Namawiał Franka, żeby mnie bił. Wprost mi nie powiedział, ale w ich oczy spojrzałam i wiedziałam, jak bardzo mnie nienawidzą. Czuję ogromny żal. Jest mi strasznie przykro. Raz — że to chrzestna matka. Dwa — we wsi śmieją się z rozdarcia...

Franek dodaje:

— Przed świętami przyjechała swoim samochodem siostra. Ojciec sprzedał buraki. Wyjął czterdzieści pięć tysięcy i wręczył siostrze. Przyjęła i do mnie, ty mi żadnej łaski nie robisz! Przez dziesięć lat raz wpadła pomóc, na dwa dni. Siostra i brat, miastowi, kulturalni, dręą forsę bez litości. Gdyby nie Zeńka i ja, co stoimy na straży, objedliby gospodarstwo do cna!...

Zeńka w pewnej chwili miękniе niczym stearyna:

— Nie życzę teściom śmierci, ale póki żyją, moja noga nie przestąpi progu ich domostwa!

Franek na to, żeby sprawę do końca wyjaśnić:

— Z Zeńką razem pracujemy z oddaniem w polu. Tyle że do mnie na noc już nie przychodzi.

Zeńka jest bliska płaczu.

— Miłość na odległość? — próbuję żartem rozładować napięcie.

Frankowi twarz się rozjaśnia.

— Jeszcze lepsza miłość niż dawniej!.. — mówi niegłośno, nieśmiało i patrzy na rozpłomienioną Zeńkę z niemym uwielbieniem.

W chałupi, z namysłem żujemy mięsiwo i przepijamy wystudzoną herbatą. Jest bardzo ciepło, nawet — powiedziałbym — gorąco.

**HENRYK KAWIORSKI**

- JAK MINAŁ DZIEŃ?

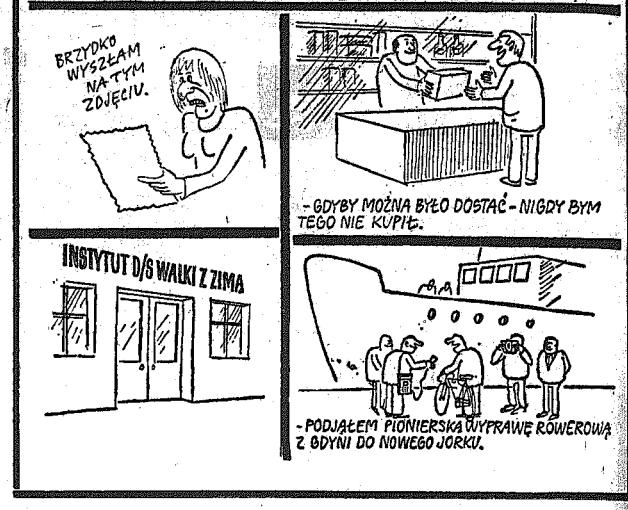


- GDYBY MOŻNA BYŁO DOSTAĆ - NIGDY BYM TEGO NIE KUPIŁ.

- PODJĄŁEM PIONIERSKĄ WYPRAWĘ ROWEROWĄ Z GDYNI DO NOWEGO JORKU.

## 2x2 = ?

# Uzdrawianie

Andrzej Trywiański pełnił funkcję trenera piłkarzy szczecińskiego klubu Stal — Stocznia, kiedy zmuszony został do przyjazdu na sesję egzaminacyjną w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Katowicach, gdzie był słuchaczem Studium Trenerskiego. Zapowiano go przed wyjazdem, że gdy wróci z sesji będzie nadal prowadził zespół II-ligowy. Tymczasem po powrocie wręczono mu dwa zwolnienia: z klubu i ze stoczni, bo tam również pracował. Nie podano mu powodów zwolnień, co „nasz kodeks pracy dopuszcza" (stwierdzenie Trywiańskiego). Były trener piłkarzy Stali — Stoczni sugeruje wszakże, iż mamy do czynienia jakby z odwetem działaczy sportowych, dla których Trywiański był niewygodny, bo w klubie widział „wiele złe ustawionych spraw" i w ogóle zalicza siebie do tzw. młodych gniewnych, a tacy zawsze irytują starych pryków. Niestety, na poparcie owych podejrzeń, Trywiański nie podaje ani jednego faktu! Nie wiem więc, co w danym przypadku oznacza „młody gniewny" i czy aby nie jest to zwyczajowa plakietka, jaką przylepiają sobie ludzie w pewnym wieku, niezależnie od postawy, jaką zajmują wobec świata i niezależnie od zawartości głowy. Mam natomiast prawo przypuszczać, że równocześnie zwolnienie i ze stoczni, i z klubu wynikło z uprzednich ustaleń, a mianowicie: Trywiańskiego wsadzono do stoczni, bo był potrzebny piłkarzom. Pewnie w stoczni — pomimo dyplomu politechnicznego — nie był niezbędny, a ponieważ w klubie coś się zmieniło na jego niekorzyść, więc i stocznia nie uplerała się przy Trywiańskim. A może po prostu klub znalazł lepszego trenera? Trywiański pracuje dziś gdzie indziej, lecz wciąż zadaje sobie i drugim pytanie: „Czy można aż tak gwałtownie i bezkarnie zdeptać godność człowieka?" I właściwie tyle — plus dużo pojękiwań — znalazłem w jego artykule pt. „Mechanizm kopniaka", wydrukowanym w piśmie „Piłka Nożna" (20.I. br.). Ani tam, mechanizmu, ani konkretów. Być może jest to artykuł pisany szyfrem, albo sympatycznym atramentem. Nie powinno to jednak zwalniać redakcji ‹ choćby takiego poinformowania czytelnika: drukujemy ten artykuł, niezależnie od jego zawartości, bo dziś jest moda walić w kluby, zmieniające trenerów. Albo: czytaj, wspak.

Zdaje się jednak, że redakcja „Piłki Nożnej", powodowana słusznym, ogólnym trendem, zmierzającym do uzdrowienia stosunków, panujących w klubach sportowych, złapała temat podsunięty przez Trywiańskiego niczym przysłowiowego Boga za nogi. Brak czujności wobec gołosłownego, histerycznego artykułu młodego człowieka, który chce być gniewny, może nie pomóc, lecz zaszkodzić odnowie w życiu piłkarskich klubów. I tylko dlatego wtrąciłem się do tej sprawy. Od dawna bowiem o tę odnowę wołałem, od dawna wskazywałem, że ten piłkarski humbug jest — delikatnie mówiąc — niezdrowy. Uzdrawiajmy go więc, ale sensownie.

**RYSZARD SMOŻEWSKI**

## Poczta „Magazynu"

# Wszystkiemu winne wojny i koledzy...

### Za i przeciw

Z uwagą przeczytałem niezwykle ciekawy artykuł red. St. Mijasa w „Magazynie" „Słowa Ludu" z dnia 17—18 stycznia br. pt. „Wszystkiemu winne wojny i koledzy..."

Potrzebny, bowiem lepiej mówić czasem o sprawach przykrych, wstydliwych, często bolesnych wprost, niż przenosić je „pocztą pantoflową", metodą szeptaną w obawie, by się nie narazić, nie zaszkodzić sobie, swojej karierze, nie zniechęcać do siebie ludzi, bo lepiej mieć — jak mawia mój przyjaciel — stu kolegów niż jednego wroga. Ale takie przemilczanie, niedostrzeganie w porę złych zjawisk, prowadzi najczęściej do powstawania zatęchłej atmosfery. Wietrzyć więc trzeba i im częściej, tym lżej będziemy oddychać, radośniej i zdrowiej żyć...

...Rok jakości winien być przede wszystkim rokiem jakości człowieka. Mniej chamstwa, mniej chuligaństwa, podkładania świń, płotek, zawiści — więcej serca, uśmiechu, życzliwości i zaufania. Jakże często jeszcze spotykamy się z cwaniactwem i karierowiczostwem. Jakże często ocenia się człowieka na podstawie zawartości jego portfela, powiązań i znajomości. Czas już najwyższy, żeby oceniać na podstawie tego, co w głowie, bowiem nie kieszeń i „plecy", a głowa świadczy o człowieku.

Obserwuje się u ludzi coraz częściej typowe konsumpcyjne nastawienie do rzeczywistości. Z siebie dajemy niechętnie, mniej, oporniej. Przytulny, dobrze płatny kącik, wygodny fotel, dobra pozycja (najlepiej pośrodku) zręczne lawirowanie wśród podwładnych i zwierzchników, unikanie skarg i kontrowersji, cichutko, bezpiecznie. Temu w „łapę", tamtemu bufet, tego strachem, innego głaskaniem i jest się nie do ruszenia. Spokojna wegetacja. Na naradach, zebraniach, konferencjach zwykle panuje idealna jednomyślność.

Kto za? Kto przeciw? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Nie ma! Idealna harmonia. Ale po naradzie, już prywatnie, na ucho, jest wiele zastrzeżeń, pretensji, niezadowolenia.

Jak wyzwolić w ludziach odwagę poglądów, odwagę własnego zdania, własnych myśli? Jak sprawić, by człowiek nie postępował wbrew swoim przekonaniom, by dyskutował, bo wtedy tylko, kiedy się pyta, przekonuje, podaje argumenty, istnieje szansa znalezienia właściwej drogi, prawidłowej drogi. Tylko wtedy istnieje możliwość prostowania skrzywionych charakterów, naprawiania spaczonych myśli.

Jak nauczyć, że ważniejszy od samochodu, willi, urlopu nad Adriatykiem jest szacunek ludzki, uznanie, spokojne sumienie?

Jest mi przykro, że St. Mijas nie ustrzegł się przed krytycznymi uwagami pod adresem szkoły i nauczycieli. To co pisze („Nauczyciele — karzełki" (...) nie potrafią się już uporać z „trudnymi" i piekielnie inteligentnymi uczniami, którzy nie chcą słuchać, tylko dyskutować") jest na pewno prawdziwe częściowo. W każdej społeczności istnieje jakiś tam margines, dlaczego ma go nie być w zawodzie nauczycielskim? Ale za taki stan rzeczy nie wolno obarczać winą stanu nauczycielskiego...

...Do szkół często szli nauczyciele niedouczeni. Do SN, pamiętamy wszyscy, w większości szli ci, którym się nie powiodło na innych uczelniach lub gdzie indziej nie mieli szans, a ponieważ perspektywy zarobkowe w zawodzie nauczycielskim były nikłe, przyjmowało się każdego, kto wyraził chęć pracy w szkole. Ranga zawodu upadła. A przecież to nie zawód, to powołanie! Winni go spełniać ci, co kochają młodzież, najlepsi pod względem charakteru, najmądrzejsi.

Teraz łatwo krytykować. Ktokolwiek ma jakiekolwiek pretensje, że w zakładzie kradną, że w sklepie manko, że jeżdnia dziurami zdobiona, że trzeba czekać godzinami na lekarza w przychodni, że ktoś jest ordynarny — rzuca kamieniem w szkołę i nauczyciela. Jak dziś nauczyciel może intensywnie pracować, skoro musi nadrabiać zaległości, zaniedbania z przeszłości, studiować, dojeżdżać co dwa tygodnie kilometrami na uczelnię w Poznaniu, Katowicach, Radomiu. Musi się uczyć, prowadzić dom, wychowywać swoje i cudze dzieci.

Każdy pracownik idąc do zakładu otrzymuje wszystko co niezbędne do wykonywania pracy. Nauczyciel sam musi sobie robić pomoce do lekcji, za to jest oceniany.

Jest dużo do zrobienia i konieczne są tu rozsądne posunięcia administracyjne. Na owoce obecnej polityki oświatowej musimy poczekać parę ładnych lat. Teraz zbieramy żniwo działalności z przeszłości. Dlatego nie wieszajmy psów na nauczycielach, szkole potrzebny jest spokój i zaufanie. A wychowanie dzieci i młodzieży to sprawa nas wszystkich.

*MIECZYSŁAW KUPISZEWSKI*

### Świat będzie piękniejszy

Artykuł dyskusyjny „WSZYSTKIEMU WINNE WOJNY I KOLEDZY" redaktora Stanisława Mijasa zawiera mnóstwo szczegółów dotyczących naszego charakteru, grzeczności, życzliwości, dobrego zachowania w kolektywie itp. Na te tematy można napisać dużo artykułów, a nawet grubą książkę.

Poruszę sprawę kulturalnego zachowania się w środowisku. Grzeczność jest to forma kulturalnego obcowania i powinna być systematycznie ćwiczona już we wczesnym dzieciństwie. Najważniejsze jest jednak, aby wyrazom grzeczności towarzyszyło w życiu codziennym kulturalne zachowanie i gotowość niesienia pomocy, zwłaszcza ludziom starym i słabym. Aktywne życie kulturalne w rodzinie (czytelnictwo, film, radio, telewizja, rozmowy) jest niezbędnym warunkiem rozwoju inteligencji dziecka.

Życzliwość dla ludzi, wzgląd na otoczenie, uprzejmość, tolerancja, opanowanie stają się naszą drugą naturą, naszymi nawykami. Bywa jednak, że tych dobrych nawyków nie wpojono nam w młodości, ale przy szczerych chęciach można stać się mimo tego bardziej ludzkim, życzliwym, dobrym. Są ludzie wśród nas, którym dom nie dał dobrego wychowania, a jednak są oni zawsze taktowni i kulturalni. Są tacy, który pochodzą z tak zwanego dobrego domu, a jednak są niegrzeczni, nietaktowni, nieokrzesani.

Trudnym okresem dla kształtowania grzeczności jest wiek dorastania. Młodzi ludzie skłonni są uważać, że grzeczność ogranicza bezpośredniość i szczerość ich uczuć i myśli. Wulgarność daje w mniemaniu części młodzieży poczucie dojrzałości i siły. Objawy te w dalszych latach, na szczęście, mijają.

Ludzie, z którymi mieszkamy, pracujemy, są przyczyną naszych radości i smutków, uniesień i desperacji. Nasze samopoczucie dobre lub złe, nasza opsałość lub wesołość, całe życie zależy w dużym stopniu od układu stosunków z najbliższym otoczeniem. Otoczenie urabia nas i my urabiamy otoczenie.

Ktoś może zadać pytanie, czy warto być w życiu grzecznym, kulturalnym, życzliwym itp. Słyszymy czasem, że ludzie źle wychowani zdobywają pieniądze i stanowisko. Nie zdobywają oni jednak sympatii i szacunku.

Mili, uprzejmi, kulturalni ludzie do śmierci zachowują przyjaciół i życzliwość otoczenia.

Grzeczność, kultura, uśmiech na co dzień, życzliwość stwarzają nam miłą atmosferę, która czyni dzień przyjemniejszym, radośniejszym, piękniejszym. Wtedy życie ma większy urok.

*ADAM BEDNARCZYK*
*Rta, ul. Partyzantów 8*

Od pewnego czasu trwa w środowisku ludzi zbliżonych do teoretyków motoryzacji, ożywiona dyskusja na temat „pozakodeksowych" zachowań uczestników ruchu drogowego. Chodzi po prostu o to, czy kierowcy powinni sobie i innym pomagać w takich sytuacjach, jak np.: krętą drogą, przed samochodem osobowym pędzi obrzymia ciężarówka, którą trudno wyprzedzić (zakręty). Czy kierowca ciężarówki nie powinien czasem zasygnalizować migaczem (prawym), że droga wolna, można wyprzedzać. Albo — przejście dla pieszych, na chodniku grupa ludzi pragnących przejść na drugą stronę ulicy, kierowca jednego z samochodów zatrzymuje się przed przejściem, piesi stoją nie dowierzając jak gdyby swemu szczęściu, czy kierowca ma jeszcze jakimś gestem zachęcić ich do wejścia na jezdnię? Albo — z ulicy głównej na ulicę podporządkowaną chce skręcić kierowca drugiego samochodu, ale widać, wjeżdżający z tej ulicy samochód osobowy (przeszkadzający w wykonaniu zamierzonego manewru ciężarówce), rezygnuje z pierwszeństwa przejazdu, jakie mu się należy i daje ręką znak zapraszający „podporządkowany" wóz do wjazdu na ulicę główną. Czy tamten z takiej „uprzejmości" jednego z licznych przecież użytkowników ulicy ma prawo skorzystać? Przykłady można mnożyć. Istnieje wiele argumentów za a także przeciwko wyświadczaniu sobie takich szoferskich uprzejmości.

Weźmy przykład pierwszy z brzegu: przed przejściem dla pieszych (których spora liczba czeka na wolną drogę), zatrzymuje się uprzejmy kierowca z gestem zachęca ich do wkroczenia na jezdnię. Kiedy piesi są w połowie drogi, nadjeżdża inny kierowca, mniej przychylnie nastawiony do pieszych. Z jego indywidualnej oceny sytuacji wynika, że nie ma potrzeby zatrzymywania się dla przepuszczania pieszych. Zdarza się jednak takiej sytuacji czuł pierwszy kierowca, który wręcz zaprosił ofiarę wypadku na jezdnię? Zresztą każdy z opisanych wyżej i setek nie opisanych sytuacji może mieć przykry finał. Jednocześnie trudno wymagać, aby ustawa drogowa na każdy niejasny moment w ruchu dawała jakąś jednoznaczną receptę.

Cóż zatem robić? Czy ułatwiać życie innym, czy też twardo egzekwować korzystny dla siebie przepis? Myślę, że przed podjęciem ostatecznej decyzji warto pamiętać, że zarówno piesi, jak kierowcy powinni zdawać sobie sprawę, że sami decydują o swym postępowaniu. Wszelkie gesty uprzejmości ze strony innych powinni traktować jako dodatkową informację nie wpływającą jednakże na ostateczną, samodzielną decyzję, którą trzeba podjąć w określonej sytuacji, całkowicie na własny rachunek. Szczególnie dotyczy to kierowców, wychowanych w atmosferze odpowiedzialności za powziętą samodzielnie decyzję.

**WIESŁAW BARAŃSKI**